DZIŚ 16 STRON DRUKU — DODATKI: „DOM I SZKOŁA" — „PRZEGLĄD RADJOWY"

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. IL

Rok XIII. Kraków, niedziela 23 marca 1930 Nr. 77

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZIŚ! SOBOTA

RAUT WIOSENNY
ŻYD. DOM AKADEMICKI
Jazz „SZAŁ" Początek o g. 10 wieczór. Jazz „SZAŁ"

DZIŚ! 22 MARCA

Arthur James Balfour

Kraków, 22 marca

Aleksander Macedoński ponoś, kiedyś powiedział: Gdybym nie był Aleksandrem, byłbym chętnie został Diogenesem. Bywa tak czasami: Możni tej ziemi, którym danem jest napawać się dostatnio rozkoszą wykonywanej nad ludźmi władzy, spoglądają z utęsknieniem, a nawet z odrobiną zazdrości, na tych, którzy władzę wykonują w krainie myśli i radują się kontemplacją. Może skoncentrowana szczęśliwość tej drugiej kategorji władców jest pełniejsza i intenzywniejsza, aniżeli tych, którzy siłą rządzą. Do władania w obu państwach rzadko kto dochodzi. Zazwyczaj nie mieści się w jednem życiu władanie myślą i władanie siłą razem. Szczególnie, kiedy to życie jest krótkie. Aleksander Macedoński nie doszedł do rozkoszy djogenesowych, bo musiał za dużo krajów i państw zdobywać, za dużo ludzi pod swoją władczą wolą ujarzmiać. A umarł młodo.

Jakoś naród angielski dużo mężów wydał, którzy dzierżyli oba berła — siły i ducha. Długo żyją, dużo pracują i dają się prądowi życiowemu nosić tam, gdzie jest najpotężniejszy, mało stacyj odpoczynkowych robią w życiu, mało zmarszczek na czole sobie „wymyślają" — ot żyją prosto, rosną wysoko i daleko zachodzą. Tym szczęśliwcom, którzy jak najmniej kłód na drodze życiowej spotykają, jest nieraz danem dwa berła połączyć w swojem ręku.

Jednym z takich szczęśliwców o niezachmurzonej jasności nieba nad sobą i niezamąconej pogodzie ducha w sobie był Arthur James Balfour.

Był niewątpliwie jednym z najzdolniejszych i — najszczęśliwszych mężów stanu. Z natury miękki jak wosk, tak, że nawet szydzono z tej miękkości, okazał jednak niebywały hart ducha i nieubłaganą twardość, kiedy mu przyszło rządzić rozbrykaną Irlandją. Rządził twardo, a jednak po jego ustąpieniu nawet jego przeciwnicy przyznali, że nikomu krzywdy nie wyrządził, ustaw nie łamał i stronniczym nie był. Jako premier z ramienia partji konserwatywnej okazał również silną wolę, wyraźny kierunek polityczny, ale żadnej wobec przeciwników brutalności nie popełnił. Ci, dla których rządzenie jest równoznaczne z brutalnością, nie byli z jego rządów zadowoleni. Nawet pewnego rodzaju cicha rewolucja pałacowa wewnątrz partji konserwatywnej zmusiła go do ustąpienia przed kresem wyznaczonym. Zdawałoby się tedy, że przecież trudno połączyć w jednej duszy humanizm filozofa z bezwzględnością wykonania rządowej władzy. Przynajmniej bywały chwile, kiedy w partji konserwatywnej tak sądzono o Balfourze. A jednak ilekroć zaszła potrzeba gruntownego reparowania czegoś — nawewnątrz lub nazewnątrz — oko jakby mimowoli padało na Balfoura i w jego pewne ręce składano różne ciężkie zadania.

Podczas wojny nie można było zorganizować wewnętrznej obrony, a najmniej zewnętrznej pomocy bez Balfoura. On flotę postawił na najwyższym szczeblu doskonałości i bitności, on pozyskał ostatecznie rozstrzygającą pomoc Ameryki dla Aljantów. A sam pokój w Paryżu na konferencji pokojowej on zorganizował.

Tak — nie było w Anglji w ostatnich 50 latach sprawy ciężkiej, zawikłanej, której nie oddano Balfourowi do załatwienia i rozwikłania. Czy był w rządzie, czy poza rządem, czy na czele rządu stał konserwatysta, czy liberał — bez rady Balfoura nie kuszono się o rozwiązanie ciężkich zagadnień. Takie wyjątkowe stanowisko zajął Arthur James Balfour w państwie angielskiem, w wielkobrytyjskiem Empire.

Dźwigał tedy na swojej głowie duży ciężar trosk i odpowiedzialności, a jednak znalazł czas do wnikania i wgłębiania się w najzawilsze zagadnienia poznania ludzkiego. Całą duszą jasną szukał prawdy, szukał tedy dróg do prawdy. I szedł do niej szerokiemi drogami i wąskiem dróżkami, szerokim gościńcem i boczną ścieżką.

A na szerokim gościńcu monumentalnej ludzkiej myśli i wiary poznał Torę starego Izraela. I przylgnął do niej niby do matki ukochanej. A że był to nietylko umysł rozgarniony i bystry, ale też dusza czysta i zacna, że nie miał w tej duszy swojej jadu nienawiści, — przeto miłość tę i cześć mógł łatwo przenieść z Tory Izraela na lud Izraela. Pokochał żydostwo. Tak — Arthur James Balfour pokochał naród żydowski i całą głębią bogatej swej duszy weń uwierzył. Uwierzył, że ten naród nie zginął, jak głosili jedni, że nie zginie, jak pragnęli drudzy. Śledził życzliwem okiem za wszystkiemi objawami żywotności tego narodu, uchwycił wątek złotej myśli przędzy, którą wciąż jeszcze tkał genjusz rasy żydowskiej. Nauczył się — tak sam od siebie, bo przecież był poszukiwaczem a w dużej mierze także znalazcą prawdy! — nie odrywać wybitnej jednostki żydowskiej, tak często w nieswojem otoczeniu się ukazującej, od jej pnia. Żyd — genjusz, tak wierzył i tak innych wierzyć uczył, jest cząstką żywej swej rasy, która jeszcze dużo może dać i napewno da rodowi ludzkiemu.

Tak. Ale tylko pod jednym warunkiem: Jeśli temu genjuszowi starej rasy odda się stary jego warsztat. Duch żydowski musi się znów połączyć ze swoim ziemskiem ciałem — z Erec Izrael.

Tę prawdę poznał humanistyczny umysł Balfoura już bardzo dawno, już wtedy, kiedy Joe Chamberlain zaproponował Herzlowi dla tego Ducha inne ciało, w Ugandzie, a ów Duch się wzbraniał wejść do obcego ciała. Balfour wtedy powiedział tak samo, jak to uczynił Maks Nordau na VI. Kongresie: Uganda jest dobrym krajem, ale ma jedną zasadniczą wadę, której nie można naprawić: nie jest Palestyną. Już wtedy wyczuł i odczuł całą potęgę przeznaczeniową sjonizmu. Z biegiem czasu poznał Chaima Weizmanna, tego dynamicznego wodza sjonizmu, i od niego słyszał słowa: „Palestyna musi być tak żydowską, jak Anglja angielską". Balfour był tem mocarnem słowem wstrząśnięty do głębi duszy, przejął się niem i w nie uwierzył. Od tego czasu był w stu procentach sjonistą. Sjonistą co do niewzruszonej wiary, sjonistą co do woli, sjonistą co do czynu.

A kiedy nadeszła odpowiednia chwila, kiedy dokończył już ciężkiej pracy pokonywania sprzeciwów — Żydów wpływowych, wydał swoją słynną deklarację z 2 listopada 1917 r. A w chwili, kiedy położył swój podpis pod tę deklarację, związał on swoją pamięć z historją żydowską. Czy to z naszej strony zarozumiałość, gdy twierdzimy, że wtedy uzyskał nieśmiertelność? Cóż jednak zrobić, kiedy widzimy, że naród żydowski nie ginie? Kiedy jednak widzimy, że to jest znane daleko na wielkim świecie Bożym, co jest z historją żydowską związane? On sam odczuwał i przeżywał swój sjonizm, jako coś, co będzie zawsze żyło, jak długo ród ludzki żyć będzie. Coś podobnego do takiej myśli wypowiedział nam na górze Skopus w Jerozolimie, kiedy zainaugurował hebrajski uniwersytet w dniu 1 kwietnia 1925 roku.

Czy ktoś, kto go wtedy widział, zapomni ten obraz? Chyba nie.

Na wywyższeniu stoi piękny człowiek, wysoki, biały ze starości, ale giętki w ruchach, ubrany w jakiś barwny, złocisty płaszcz kanclerza angielskich uniwersytetów. Mówi głosem pewnym i mocnym, ale nie natężonym. Gestykulacja pełna umiaru i piękna. Słowa płyną obficie w dalekiej rozlewności, właściwej językowi angielskiemu, na który złożyły się dwie najmocniejsze rasy: romańska i germańska. Oko od wzruszenia zamglone, a jednak jasne, wpatrzone w dalekie góry moabskie aż hen do ujścia Jordanu. Wzrok gdzieś tam utkwił na tym wielkim szlaku, a Balfour sobie i nam przypomniał: Tą drogą szły kohorty rzymskie, niosąc w ten mały kraj śmierć, zagładę i spustoszenie. I wyszły stąd dumne, bo zwyciężyły. Zostawiły tylko zgliszcza. A teraz? Niema już śladu po rzymskich kohortach, ale pokonany i — zdawało się — złamany przez nie genjusz żydowski buduje znowu uniwersytet, ażeby się uczyć i nauczać.

Tak mówił przez godzinę, jakby chciał wieczność wyczerpać. Nie wyczerpał jej, ale kroplę z niej skosztował i dlatego całą przeżył.

Tak jest: Arthur James Balfour wierzył w na

ród żydowski, w jego niezniszczalność, w jego odrodzenie i w odrodzenie jego kraju. Taki był sjonizm Balfoura — niezachwiany.

A kiedy nadeszły chwile ciężkiego doświadczenia, podniósł głos swój, upominał, przypominał: Daliście swoje słowo, zastawiliście swój honor. Rozbudził sumienia. Mogliśmy po nim jeszcze dużo pomocy się spodziewać. Każdej chwili był gotów, jej całą pełną garścią udzielić. Radował się z nami, kiedy cały świat z podziwem uznał chlubny rezultat naszej pracy. Smucił się z nami, kiedy nam powstawali to tu, to tam wrogowie.

Serdecznym był nam przyjacielem i duchem opiekuńczym.

Teraz odwołano go z tej ziemi. Natura, która mu tak dużo dała, także życie długie, za żądała zwykłego ziemskiego spełnienia. Głęboki żal przejmuje nam duszę. Takich Balfourów wielu ludzkość nie wydała, a ten jeden z niewielu był nam blisk. My Jego imię, pełne chwały, przekazywać będziemy od pokolenia do pokolenia — aż do końca wszystkich pokoleń".

Odbudujemy naszą Siedzibę Narodową, a każdy kamień w budowę wsadzony stanie się żywym pomnikiem dla Arthura Jamesa Balfoura.

OZJASZ THON

BÓLE W ŻOŁĄDKU, ściskanie w dołku, **obstrukcje**, gnicie w kiszkach, gorycz w ustach, **złe trawienie**, bóle głowy, obłożony język, bladą **cerę łatwo** usunąć, stosując często wodę gorzką **„Franciszka Józefa"** i biorąc wieczorem przed **udaniem się na** spoczynek pełną szklankę takowej. **Specjaliści chorób** narządów trawienia bardzo zalecają **wodę „Franciszka Józefa"**, jako jeden z **najskuteczniejszych środków** domowych. — Żądać w aptekach i **drogerjach.**
947

Telegram kondolencyjny min. Zaleskiego

Warszawa, 21. 3. PAT. Z powodu śmierci lorda Balfoura, minister Zaleski, jako przewodniczący Rady Ligi przesłał na ręce sekretarza stanu Hendersona następującą depeszę:

„Imieniem Rady Ligi proszę wyrazić rządowi J. K. M. i narodowi Wielkiej Brytanji nasze najgłębsze współczucie i żal z powodu śmierci lorda Balfoura. Jako przedstawiciel Anglji w Radzie i na zgromadzeniu Ligi Narodów w pierwszych latach istnienia Ligi, kierował on i ożywiał jej prace świetnością swego umysłu, ogromnem doświadczeniem wielkich zagadnień, nieskazitelnością swego charakteru, niezmiennem poczuciem sprawiedliwości oraz niesłabnącem oddaniem sprawie pokoju i współpracy między narodowej. Jestem przekonany, że przyszłe pokolenia będą uważały prace, dokonane przez niego dla Ligi po 70 roku życia, za jedną z najpiękniejszych kart jego karjery i pewnem jest, że praca ta będzie z wdzięcznością wspominana przez wszystkich którzy widzą w Lidze Narodów utrzymanie światowego pokoju".

Podziękowanie rodziny lorda Balfoura
na posiedzeniu A. C.

Londyn, 21. 3. ŻAT. Podczas wczorajszego **posiedzenia** A. C. na salę weszła pani Dagdale, bratanka lorda Balfoura. Przewodniczący Motzkin powitał p. Dagdale, która zabrała głos, aby **podziękować** za wyrazy gorącego współczucia **sjonistów**, wyrażone rodzinie zmarłego lorda **Balfoura.**

Następnie zabrał głos *dr Weizmann,* który **oświadczył m. in.:** Głęboki żal jaki wywołał u **nas** zgon lorda Balfoura, nie może nam przeszkadzać w kontynuowaniu prac dla celów i dążeń, które tak bliskie były sercu lorda Balfoura. Imię Balfoura nazawsze związane zostało z narodem żydowskim, ponieważ okazał on tyle zrozumienia i zapału dla naszych dążeń.

P. Dagdale jeszcze raz składa podziękowanie za wyrazy szczerego i głębokiego bólu, wyrażonego przez Żydów na całym świecie. Następnie żegnana przemówieniami dra Weizmanna i Motzkina opuszcza salę.

Po krótkiej przerwie A. C. wznowił obrady. Po przemówieniu Sachera powzięto rezolucję w sprawie palestyńskiego funduszu ratunkowego.

Przebieg wczorajszych rozmów p. Szymańskiego
z przedstawicielami stronnictw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 3. (Sin) Sekretarjat marszałka Senatu komunikuje: P. marszałek Senatu zgodnie z powierzoną mu misją utworzenia rządu kontynuował w dniu dzisiejszym rozpoczęte wczoraj rozmowy. I tak o godz. 10.30 przyjął członków *prezydjum klubu Wyzwolenia* w osobach prezesa klubu sejmowego, wicemarszałka Roga i prezesa klubu senackiego senatora Januszewskiego. O godz. 12 marszałek odbył konferencję z *prezydjum Klubu Ukraińskiego* w osobach prezesa klubu Lewickiego, posłów Celewicza, Chruckiego i Błażkiewicza. O godz. 1 konferował z posłem *Jeremiczem,* przedstawicielem klubu białoruskiego, zaś o godzinie 4 przyjął *prezydjum klubu narodowego* w osobach prezesa Rybarskiego, prezesa klubu senackiego Głąbińskiego, wicemarszałka Sejmu Czetwertyńskiego oraz szeregu posłów.

Popołudniu z kancelarji marsz. Szymańskiego wydano następujący komunikat: W sobotę o godz. 11 marszałek przyjmie Stronnictwo Chłopskie, o godzinie 12 przedstawicieli Piasta, o 1-szej przedstawicieli Ch. D., o 4 N. P. R. a o godz. 6 przedstawicieli klubu niemieckiego. W niedzielę — *Koło Żydowskie,* w poniedziałek Związek Chłopski (Staniński), N. P. R. lewicę i P. P. S. frakcję rewolucyjną. W ten sposób zakończone zostaną konferencje orientacyjne z przedstawicielami klubów.

O przebiegu dzisiejszych konferencyj marszałka Szymańskiego dowiadujemy się co następuje:

Przedstawiciele Wyzwolenia powtórzyli naogół tezy wysunięte już przez PPS, podkreślając przytem konieczność załatwienia spraw rolnych. *O sprawach personalnych nie rozmawiano.*

Co oświadczyli przedstawiciele Ukraińców?

Klub ukraiński wydał o konferencji swej z marsz. Szymańskim następujący komunikat:

Na wstępie poseł Lewicki wyraził uznanie, że marsz. Szymański przełamał dotychczasowy zwyczaj pomijania reprezentantów ludności ukraińskiej. Na pytanie marszałka, jak Ukraińcy ustosunkują się do państwowości polskiej delegaci oświadczyli **że naród ukraiński, jak każdy żywy naród dąży do swojej samodzielności. Reprezentowane przez delegację Undo walczy jednakże środkami legalnemi. W kwestji granic wschodnich państwa polskiego delegaci oświadczyli, że nie mają w tej sprawie żadnych legitymacyj do jakiegokolwiek oświadczenia, gdyż sprawa ta może być uregulowana ostatecznie między przyszłem państwem ukraińskiem a państwem polskiem.** Co się tyczy stosunku Ukraińców do rządu, to żaden z dotychczasowych rządów Rzeczypospolitej nie traktował ludności ukraińskiej na równi z ludnością polską, lecz przeciwnie czynił wszystko, by współżycie tych narodów utrudniać. Ukraińcy nie łudzą się więc nadzieją, by pod tym względem rychła nastąpiła zmiana, gdyż niema ku temu koniecznej zmiany w nastrojach społeczeństwa polskiego.

Ze spraw aktualnych delegacja poruszyła przedewszystkiem **kwestje kryzysu gospodarczego,** żądając pomocy dla drobnego **rolnictwa** ukraińskiego, przyczem organa państwowe **winne** współdziałać z ukraińskiemi **organizacjami** gospodarczemi. Następnie poruszono **sprawę** niewykonywania zobowiązań międzynarodowych, sprawę uniwersytetu ukraińskiego **szkolnictwa** itd. Rozmowa trwała przeszło **godzinę**.

Stanowisko klubu białoruskiego

Przedstawiciel klubu białoruskiego **poseł Jeremicz** również oświadczył, że samo **zaproszenie** przedstawiciela klubu małego, lecz **reprezentującego większość społeczeństwa białoruskiego jest w stosunkach narodowościowych wielkim krokiem naprzód.** Postulaty swe Białorusini wyłuszczali nieraz, stosunek do rządu będzie zależał od stosunku rządu do żądań białoruskich. Poseł Jeremicz przypomina równocześnie, że w latach 1922/23 klub białoruski popierał ówczesny rząd gen. Sikorskiego i że zawiódł się na tem. Nie chciałbym szukać winnych — oświadcza poseł Jeremicz — ale pogorszeniu stosunków między społeczeństwem białoruskiem, a rządem w okresie od roku 1923 do chwili obecnej z pewnością nie my winni jesteśmy. Od rządu, jako gospodarza kraju zależy w pierwszej linji uregulowanie tych stosunków.

Klub narodowy nie wydał o przebiegu konferencji żadnego komunikatu, a to na specjalne życzenie marsz. Szymańskiego.

Jak się jednak dowiadujemy, sens oświadczenia przedstawicieli endecji jest taki, **że nie będą brali udziału w rządzie, w którym zasiada, przewodniczy, lub na który wywiera wpływ marszałek Piłsudski.**

—o—

Dementi marszałka Szymańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 3 (Sin) Wobec ukazania się sprawozdania poufnych narad marszałka Senatu z prezydjum klubu ukraińskiego, czego żaden z klubów nie zrobił, sekretarjat marszałka Senatu komunikuje, iż **wspomniana relacja nie jest zgodna z rzeczywistością, gdyż sprawa granic państwa polskiego nie mogła być poruszana w rozmowach dotyczących formowania rządu.**

Dalsze Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjońskiej

W niedzielę dnia 30 marca br. odbędą się dalsze 4 Zjazdy Okręgowe organizacji sjońskiej w następujących miejscowościach: w Katowicach, Nowym Sączu, Sanoku i Rzeszowie.

Zjazd Okręgowy w Katowicach obejmuje miejscowości: Katowice, Król. Huta, Rybnik, Tarnowskie Góry, Mysłowice, Siemianowice

Zjazd Okręgowy w Nowym Sączu: Krynica, Dobra, Grybów, Limanowa, Łącko, Muszyna, Stary Sącz, Piwniczna, Tymbark, Jazowsko

Zjazd Okręgowy w Sanoku: Sanok, Bukowsko Baligród, Brzozów, Lisko, Jasienica, Tyrawa Wołoska, Wola Miechowa, Cisna, Rymanów, Zagórz, Biecz, Brzostek, Dukla, Gorlice, Frysztak, Gogołów, Jasło, Korczyna, Kołaczyce, Krosno, Olpiny, Osiek, Żmigród

Zjazd Okręgowy w Rzeszowie: Rzeszów, Błażowa, Czudec, Dynów, Głogów, Grodzisko, Kolbuszowa, Łańcut, Raniżów, Ropczyce, Sędziszów, Sokołów, Strzyżów, Tyczyn, Żołynia, Jarosław, Majdan kolb., Leżajsk, Pruchnik, Przeworsk, Radymno, Sieniawa, Kańczuga, Rozwadów, Ulanów, Rudnik n/S, Nisko, Radomyśl n/S

W Zjazdach Okręgowych biorą udział członkowie Komitetów Lokalnych wyżej wymienionych miejscowości, jakoteż osoby przez Komitety Lokalne delegowane

We wszystkich Zjazdach Okręgowych wezmą udział delegaci Egzekutywy krakowskiej

כשר לפסח
PRAWDZIWE WINA PALESTYŃSKIE KARMEL
כשר לפסח
z winnic f-y S. Friedman, Petach-Tikvah w oryginalnych zapieczętowanych, beczkach i plombowanych flaszkach z chechszerem rab. Sonnenfelda w Jerozolimie i tutejszego Rabinatu
poleca hurtownie firma:
HENRYK BLOCH, DROHOBYCZ
TELEFON Nr. 1-04. 458x ROK ZAŁOŻENIA 1897.
Wyłączna sprzedaż na Małopolskę Wschodnią.

B. lekarz Klin. chor. skórnych U. J. w Krakowie oraz Klin. Prof. Jeanselme'a w Paryżu
Dr. JAKOB WISTREICH
choroby skórne i kosmetyka lekarska, djatermja, lampa kwarcowa
LECZENIE ŻYLAKÓW
KRAKÓW, UL. SMOLEŃSKA L. 25a
922sse godz. ord. 4—6 popoł.

Groźne chmury nad Sejmem

Zapowiedź niebywałej obstrukcji klubu B. B. na plenum Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 21. 3. (Sin) Przebieg dzisiejszych rozmów p. marszałka Senatu z przedstawicielami stronnictw sejmowych oraz zapowiedź dalszych rokowań, jakoteż pogłoski, że rokowania te przeciągną się do wtorku przyszłego tygodnia, — wszystko to potwierdza nasze poprzednie informacje, że **nie należy się spodziewać rychłego zakończenia kryzysu rządowego.** Wszystko wskazuje, że mamy do czynienia z wyraźną grą na zwłokę. Należy jednak podkreślić, że **w grze tej nie bierze udziału sam marszałek Szymański, który istotnie owiany jest jaknajlepszemi chęciami i jest pełen wiary w udanie się jego misji.** Koła polityczne, nie wyłączając oczywiście klubu BB są też pełne podziwu dla bezgranicznego optymizmu desygnowanego premjera.

Krążą pogłoski, że marszałek Szymański był wczoraj w Belwederze i konferował z marszałkiem Piłsudskim, **nie zdołał jednak uzyskać żadnych wyjaśnień w sprawie dalszej polityki. Otrzymał jedynie stereotypową odpowiedź, że skoro wierzy w możliwość porozumienia z Sejmem, niechaj dalej próbuje szczęścia..**

Tymczasem zaś na horyzoncie sejmowym gromadzą się gęste chmury. Jak już wczoraj donosiłem, zostało na wtorek zwołane posiedzenie Sejmu, zgodnie z tendencją marszałka Daszyńskiego, by jeszcze przed zamknięciem sesji załatwić najpilniejsze sprawy. **W związku jednak z uchwałą klubu BB, która zapowiada, że klub prorządowy za żadną cenę nie dopuści do zwołania zebrania się Sejmu w okresie przesilenia, krążą najrozmaitsze pogłoski w kuluarach na temat środków, jakich użyć ma BB celem uniemożliwienia obrad sejmowych. Mówi się zatem o niebywałej obstrukcji fizycznej, o bombach łzawiących, o kijach, bębnach itp. akcesorjach** akcji, która wprawdzie z parlamentaryzmem niema nic wspólnego, która jednak da możność byłym legjonistom wykazania ich dawnych zdolności.

W każdym razie posiedzenie Sejmu zapowiada się „ciekawie"..

Posiedzenie Sejmu — we środę

Warszawa. 21. 3. (Sin) W ostatniej chwili zdecydował się marszałek Daszyński przesunąć termin posiedzenia sejmowego **z wtorku na środę, na godz. 4 popołudniu. Posiedzenie odbędzie się nieodwołalnie.** Marszałek zdecydowany jest użyć wszelkich środków dla zapewnienia spokojnych obrad Sejmu. W związku z tem wydał marszałek Sejmu szereg zarządzeń.

Plotki

Warszawa. 21. 3. (AW) W związku z rozmowami, prowadzonemi przez marszałka Szymańskiego z klubami sejmowemi, chodzą różne wersje, dotyczące ewentualnego składu przyszłego gabinetu. M. in. wysuwana jest lista, obejmująca nazwiska: sen. *Motza*, posła *Jana Piłsudskiego*, b. posła *Okulicza* i *Stanisława Thugutta*. Jak się dowiadujemy, przypuszczenia nie są oparte na żadnej podstawie.

Zupełne bankructwo konferencji londyńskiej

Londyn. 21. 3. PAT. Tardieu nie przybędzie do Londynu na weekend, nie widząc pożytku z rokowań w obecnem stadjum konferencji, **wobec tego, że sytuacja zaczyna się wyjaśniać definitywnie w sensie negatywnym.** Nagły wyjazd Brianda coraz wyraźniej — mimo odmiennych zapewnień Anglji — **zaczyna wyglądać na trzaśnięcie drzwiami,** aczkolwiek Briand zachował niejako pozory, spożywając obiad z MacDonaldem. **W każdym razie niema mowy chwilowo o powrocie Brianda i Tardieu, co równa się zawieszeniu konferencji.**

Wiadomości z Rzymu o uchwałach naczelnej rady faszystowskiej są również niepomyślne dla konferencji, albowiem, jak wiadomo, **rada faszystowska zajęła nieustępliwe stanowisko w sprawie parytetu sił morskich Francji i Włoch.** Wreszcie wbrew bałamutnym informacjom prasy angielskiej i amerykańskiej, szerzonym przed tygodniem nawet przez Reutera, nie osiągnięto żadnego porozumienia między **Ameryką a Japonją.** W tym stanie rzeczy trudno więc oczekiwać jeszcze pomyślnego wyniku konferencji, chyba, że w ostatniej chwili Anglicy przyjdą **do przekonania, że jednak należą do Europy i zgodzą się na udzielenie gwarancji bezpieczeństwa.**

W tym względzie znamiennym jest dzisiejszy **artykuł w tygodniku New Leader znakomitego publicysty Labour Party Brailsforda który broniąc** śmiało tezy francuskiej, jako uzasadnionej stwierdza, **że Francuzi mają wszelkie powody do żądania zwiększenia gwarancyj bezpieczeństwa, zwłaszcza wobec zmian w polityce brytyjskiej.** Zdaniem Brailsforda takie fakty, jak zachowanie się Snowdena w Hadze, akcja MacDonalda w Ameryce, przesadne pielęgnowanie aljansu narodów anglo-saskich, oraz anglo amerykańska hegemonja w świecie, wszystko to zdaje się wpajać przekonanie, **że Anglja oddala się od Europy i że idea Ligi Narodów zaczyna odgrywać już tylko drugorzędną rolę w polityce Anglji.** Protokół genewski, to rodzone dziecię Labour Party, **jest już w zupełnem zaniedbaniu, a dawniejszy entuzjazm dla paktu Ligi Narodów osiadł na mieliźnie.** Dlaczego Wielka Brytanja cofa się przed udzieleniem swojej gwarancji na Morzu Śródziemnem, tak jak gwarantowała demilitaryzację Nadrenji? Po raz pierwszy w historji — woła Brailsford — zostało zaproponowane uczynienie moralnego użytku z pasa Gibraltaru i zamiast uczuć się podchlebieni, Anglicy są rozgniewani.

Podobnie znany poseł Labour Party **Kenworthy** w artykule p. t.: **„Powiedźcie narodowi prawdę"** podkreśla, że bankructwo konferencji zostanie spowodowane nie postulatami Francji i Anglji, lecz uchyleniem się Anglji i Ameryki od rozważania zagadnienia wolności mórz i od współdziałania na morzu, w wypadku wybuchu wojny. Oba te głosy są bardzo znamienne i warto je przytoczyć, jako antytezę pewnych czynionych z innej strony usiłowań, przerzucenia odpowiedzialności za niepowodzenie konferencji na Francję lub Włochy.

Megalomanja narodowa Mussoliniego

Rzym, 21. 3. (AW) Wczoraj **wieczorem** Mussolini złożył przed Radą faszystowską **ważne oświadczenie w sprawie floty. Rada stwierdziła** w swojej rezolucji, że **Włochy trwają** przy żądaniu, **aby ich siły morskie dorównywały** siłom morskim **największego mocarstwa europejskiego.** Wobec tego **panuje powszechne** przekonanie, że losy londyńskiej **konferencji** flotowej są już przesądzone, **bo Francja nie zdecyduje się na żadne ustępstwa.**

• • •

Londyn, 21. 3. (AW) **MacDonald oświadczył wczoraj włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Grandiemu, że niema zamiaru podejmować się bezskutecznej interwencji u Mussoliniego przez posła angielskiego w Rzymie.**

„Jeszcze jedna taka konferencja, a będziemy mieli wojnę"

Paryż, 21. 3. (AW) „Echo de Paris" donosi, że delegacja francuska jest oburzona na MacDonalda z powodu jego chwiejnej postawy. MacDonald miał podobno wyrazić się, że trzeba z Francją tak mówić jak się mówi z kobietami. Wtedy wszystko idzie gładko. „Echo de Paris" jest zdania, że na **ostatniej radzie ministrów** miało przyjść do scysji **między MacDonaldem** a Snowdenem [illegible] **oświadczył, że** ***jeszcze jedna taka konferencja flotowa, a będziemy mieli nową wojnę.***

Warburg w Londynie

Londyn, 21. 3. ŻAT. Dziś przybył do Londynu przewodniczący komitetu administracyjnego Agencji Feliks Warburg wraz z towarzyszami.

Interpelacje palestyńskie w Izbie gmin

Londyn, 21. 3. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu angielskiego b. podsekretarz stanu dla spraw kolonij Ormsby Gore interpelował rząd kiedy odbędzie się w parlamencie debata palestyńska, oraz czy rząd palestyński nadal stoi na stanowisku politycznej interpretacji mandatu palestyńskiego zgodnie z Białą Księgą z r. 1922 r. **Premjer MacDonald na** pierwsze pytanie odpowiedział, iż urząd kolonjalny naradza się obecnie z Wysokim Komisarzem w sprawie daty ogłoszenia sprawozdania komisji śledczej, nie jest więc obecnie w stanie stwierdzić, czy będzie rzeczą możliwą otwarcie dyskusji w parlamencie przed ferjami wielkanocnymi. Co się tyczy drugiego pytania MacDonald oświadczył, iż jest rzeczą jasną, że deklaracja natury ogólnej o polityce palestyńskiej poza tem co już było w tej sprawie powiedziane, byłaby w tej chwili przedwczesna.

• • •

Jerozolima. 21. 3. PAT. Delegacja **arabska** odjechała dziś do Londynu.

Dziś w sobotę 22-go bm. premjera w kinie „SZTUKA“. — Pierwszy europejski film dźwiękowy „Ufy“! 100-procentowy film dźwiękowy mówiony i śpiewany! — Najnowsze arcydzieło Eryka Pommera i H. Szwarca, genjalnych twórców nieśmiertelnej „Rapsodji węgierskiej“.

MELODJA SERC Najpiękniejsza symfonja miłosna, pełna głębokich żywiołowych namiętności. W gł. rol. Bożyszcze tłumów **WILLY FRITSCH** mówi i śpiewa czarowne piosenki cygańskie z uroczą **DITĄ PARLO**

która błyszczy niezrównanym temperamentem i urodą. — Tańce, śpiewy — muzyka — cudowne widoki naddunajskie — parki ogrody — sensacyjne zdjęcia z największego na świecie „Luna Parku“ wraz wszelkiemi jego zabawami. — Zdjęcia z natury wśród łanów zbóż w całej pełni przepięknej natury przy doskonałej synchronizacji europ. nadają temu arcyfilmowi nieprzeparty urok i kolosalną siłę atrakcyjną. W filmie bierze udział słynna na cały świat kapela cygańska Janczi Baloghna — **Ujrzycie i usłyszycie pierwsze 100-procentowe arcydzieło dźwiękowe, mówione, śpiewane i oddające wszelkie szmery — arcyfilm ten jest ostatnią rewelacją prawdziwego filmu dźwiękowego.**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DWA POŻEGNALNE WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ** w Krakowskim Teatrze Żydowskim odbędą się jutro w niedzielę 23 bm., a to o 3'30 pop. daną będzie po cenach zniżonych głośna sztuka Gabrjeli Zapolskiej „Panna Maliczewska“ zaś o 8'30 wieczorem po raz 14-ty wspaniały „Śpiewak jazzbandu“ z Idą Kamińską w świetnej roli tytułowej. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32—56).

— **K. JUNOSZA- STĘPOWSKI PONOWNIE W TEATRZE KRAKOWSKIM.** Dzisiaj sensacyjna komedja polityczna Shaw'a „Wielki kram“, w której Junosza- Stępowski zwycięsko wychodzi z porównania z najświetniejszymi aktorami innych krajów, odtwarzającymi postać króla Magunsa. Jutro kapitalna komedja Verneuilla „Azais“, która powtórzona będzie jeszcze tylko w poniedziałek i wtorek. W środę premjera rozgłośnej sztuki amerykańskiej „Rywale“, ze świetną kreacją Junoszy w roli kapitana Flagga. Jutro popołudniu po raz 9-ty pełna humoru komedja wiedeńska „Grand Hotel“ z p. Jaroszewską w głównej roli kobiecej.

— **KAZIMIERZ KRUKOWSKI** z udziałem doskonałych artystów warszawskich wystąpi dziś w sobotę 22 bm. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety na ten wieczór do nabycia w kasie Starego Teatru. W niedzielę 23 bm. drugi wieczór tego świetnego zespołu.

— **„CAŁA WARSZAWA“ Z KACZOROWSKIM W TEATRZE „PANTERA“.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę po dwa przedstawienia o godz. 7'15 i 9'15. Dana będzie przebojowa pełna humoru i wesołości rewja w dwóch częściach, 18-tu obrazach pt. „Cała Warszawa“, obfitująca w ostatnie przeboje teatrów „Morskie Oko“ i „Qui pro Qo“ w Warszawie. Na czele zespołu, który obecnie objeżdża wszystkie miasta całej Polski wystąpi znany komik Antoni Kaczorowski. Bilety w cenie od zł 1—5 wraz z garderobą wcześniej do nabycia w WP. Rudnickiego Linja A—B, a od godz. 5-tej w kasie teatru, w niedzielę przez cały dzień w kasie teatru Rajska 12.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. „Panna Maliczewska“ (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Śpiewak jazzbandu“ (2 pożegnalne występy Idy Kamińskiej).

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Sobota: „Wielki kram“ (z udz. K. Junoszy- Stępowskiego).

Niedziela: pop. „Grand Hotel“ (ceny zniżone); wiecz. „Azais“.

TEATR REWJI „PANTERA“ (RAJSKA 12)

Sobota: „Cała Warszawa“ (dwa przedstawienia)

Niedziela: „Cała Warszawa“ (dwa przedstawienia).

KOMUNIKATY

— **ŻYDOWSKI UNIWERSYTET LUDOWY,** Stradom 16. (lokal „Haszacharu“). Dziś, w sobotę, o godzinie 3 punkt. wykład p. dra Stendigera n. t. „Rola Balfoura w odrodzeniu żydowskiem.“ O godz. 4 wykład p. dra B. Katza, n. t. „Cwi Szac“.

— **„BRITH TRUMPELDOR“** (Zielona 17). Dziś, w sobotę, 22 bm. o godz. 3.15 pop. zbiórka gniazda, połączona z referatem br. Horacyego.

— **S. K. A. „KADIMAH“.** Z powodu zgonu Lorda Balfoura odracza K! uroczysta „Damenkneipe“ zapowiedzianą na dziś, sobotę.

— **ZSMR. MASADA.** Dziś w sobotę o 3'35 zebranie członków z referatem p. Szmulewicza o wychowanie hebrajskie w domu i szkole.

— **„MERKAZ HACEIRIM“** (Krakowska 41). Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop. plenarne zebranie członków. Sprawy organizacyjne. O godz. 8 wiecz. wieczornica towarzyska.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“** (Dietlowska l. 59, of. I. p.). Dziś, o godz. 3 pop. referat tow. O. Liebeskinda, n. t. „Choroby weneryczne“. Wstęp tylko dla mężczyzn. Goście mile widziani.

— **PRZYSZŁOŚĆ HEATID** (Zielona 17). Dziś w sobotę o godz. 4'30 pop. plenarne zebranie członków, połączone z referatem.

— **RUCH ZAWODOWY A PROLETARJAT.** Dziś w sobotę, o godz. 3 pop. w lokalu przy ul. Podbrzezie 4, II. p. of. zebranie organizacyjne członków Poale Sjonu, „Frajhajtu“ oraz sympatyków, z porz. dziennym: 1. Znaczenie klasowego ruchu zawodowego dla proletarjatu, 2. Do jakiej organizacji zawodowej robotnik żyd. winien należeć.

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA** odbedzie się w niedzielę, 23 bm. o 4 pop. w sali Rady Powiatowej, ul. Pijarska 1, z porządkiem dziennym: Zmiana statutu, kooptacja członków Wydziału, referaty: Dr. J. Steinberga, Dr. J. Gertlera, H. Askenasego i Dr. M. Kornreicha o akcji kredytowej na remont realności, o warunkach pracy i płacy dozorców domów na rok 1930 itd.

Kryzys „honoru“ czy kryzys-gospodarczy?

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 20. marca

Przez długi czas milczał marszałek Piłsudski. Niedawno temu wystąpił w prasie z artykułem zawierającym wspomnienia o wypadkach na placu Grzybowskim przed 25 laty. Od tego czasu nie padło oficjalnie z jego ust żadne słowo.

Mówił w jego imieniu pos. pułk. Sławek, padały rozmaite oświadczenia zbliżonych do niego osob, a potem odbywała się długa dyskusja, czy mowy tych osób odźwierciadlają ideologię marszałka Piłsudskiego, czy też oznaczają zupełnie co innego, czy może nastąpił przełom w myśleniu marszałka Piłsudskiego.

W ciągu tego czasu klub BB. oświadczył, że posłowie BB. zrzekają się nietykalności. Przewodniczący klubu Sławek sformułował bardzo ostrą deklarację o działalności Sejmu. W kuluarach mówiono atoli, że uczynił to na własną rękę, bez wiedzy Belwederu.

Potem nastąpiło przemówienie premjera Bartla w senacie, a część polityków zapisała to w stąpienie przeciwko parlamentowi na rachunek osobistego zdenerwowania premjera Bartla.

We wtorek nastąpiło oświadczenie premjera Bartla i stało się jasnem dla opinji publicznej, że w mowach i deklaracjach BB. (pułkownika Sławka), w mowie premjera Bartla dał się słyszeć oddźwięk ideologji marszałka Piłsudskiego, której nie wyrzekł się ani na chwilę. Stało się jasnem, że marszałek Piłsudski trwa w swej nienawiści do polskiego parlamentu i do posłów, których zamierza zlikwidować w odpowiedniej chwili. Pod tym względem sytuacja jest bez zmian.

Wywiad zaś marszałka Piłsudskiego wyjaśnia tylko jedną rzecz, a mianowicie, że marszałek Piłsudski nie wyrzekł się na zawsze objęcia urzędu premjera i [illegible] taka chwila kiedyś nadejdzie. Uważa atoli, że powinno to przyjść później, że można jeszcze raz spróbować zabawy z Sejmem, a kiedy się i to nie uda, przyjdzie marszałek Piłsudski i położy kres parlamentowi.

To wszystko atoli nie jest powiedziane tak jasno i wyraźnie. Marszałek Piłsudski nie zapowiada otwarcie, że rozpędzi parlament — można to wyczytać tylko między wierszami.

Otwarcie mówi się w wywiadzie wele o czci, honorze i honorowości, której nie posiadają posłowie. Ma się wrażenie, jak gdyby w XX. stuleciu powstał rycerz z epoki złotego wieku rycerstwa i zarzucał nowoczesnemu światu, wciśnionemu w machiny, technikę, w ciężką walkę o byt, w napiętą walkę klasową — że zapomniał o rzeczy głównej i że tą główną rzeczą jest — honor.

Cały kraj dławi się w ciężkiej nędzy ekonomicznej, szuka rady, jak rozplątać węzeł kryzysu światowego, w którym Polska jest najsilniej pogrążona. Z jednej strony natęża się ucho ku traktatowi handlowemu z Niemcami, licząc, że może przecież sprowadzi czasową ulgę w ciężkiej sytuacji, tu czeka się na uchwały sejmowe w sprawie polityki podatkowej, tam natęża się uwagę, czy kapitał amerykański zechce może finansować chociażby częściowo polskie przedsiębiorstwa we formie drobnych pożyczek (.„Parszywe pożyczki“ — zwykle taką nazwę dawał im poseł Byrka).

Nagle do polskiej rzeczywistej rzeczywistości przybywa marszałek Piłsudski ze swoim programem: precz z gospodarstwem, precz z ekonomiką, nie kryzys parlamentaryzmu jest niebezpieczny, lecz kryzys poczucia honoru zawisł nad Polską....

Spoglądają na niego w zdumieniu miljony, które przeżywają zupełnie inny kryzys — ciężki, materjalny kryzys... *(Sin)*

Jutro — Żydowski Zjazd Gospodarczy w Krakowie

Zjednoczony Komitet Organizacyjny Żydowskiego Zjazdu Gospodarczego dla Zach. Małopolski i Śląska, w skład której wchodzą: Komisja Gospodarcza przy Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, Związek Stowarzyszeń Kupieckich dla zach. Małopolski i Śląska, Stowarzyszenie Kupców w Krakowie, Stowarzyszenie Żydowskich Rękodzielników „Szomer Umonim“, Związek Zawodowy Agentów i Wojażerów w Krakowie oraz reprezentanci żydoskich ajentów handlowych — uchwalił odbyć Zjazd Gospodarczy w niedzielę, 23 marca br. o godz. 9,30 przed południem w sali Kahału w Krakowie, ul. Krakowska 41, z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Zjazdu — dr. Juda Zimmermann, radca I. Prz. H.

2) Wybór Prezydjum Zjazdu.

3) Ogólne położenie kupiectwa żydowskiego i jego postulaty — ref. Samuel Schachter, radca I. Prz. Handl., oraz prezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

4) a) Położenie Rękodzieła Żydowskiego b) Świadczenia socjalne, — ref. Joachim Steinberg, radca I. Prz. H. prezes Stowarzyszenia Żydowskich Rękodzielników w Krakowie.

5) Obrona interesów gospodarczych przez Koło Żydowskie — ref. poseł dr. Thon.

6) Samopomoc i kredyt — ref. Józef Heuman, prezes Stow. Kupców w Tarnowie i wiceprezes Związku Stowarzyszeń Kupieckich dla Zach. Małopolski i Śląska.

7) Przewarstwowienie i prawo do pracy — ref. dr. Ign. Schwarzbart, prez. Egzekutywy Org. Sjon. dla zach. Małopolski i Śląska.

8) Dyskusja i wnioski.

* * *

Legitymacje wydawane będą uczestnikom Zjazdu w sali „Merkazu“ (gmach Kahału, ul. Krakowska 41) za okazaniem zaproszenia.

* * *

Uczestnicy Zjazdu korzystać będą w drodze powrotnej z Krakowa do miejsca zamieszkania z 50 proc. zniżki kolejowej. Legitymacje upoważniające do korzystania z ulg kolejowych wydawane będą w dniu Zjazdu przez sekretarza Zjazdu.

Do narodu żydowskiego!

W chwili pomroki dziejowej narodu żydowskiego, wśród krwawych zmagań ludzkości a z nią i naszego narodu — w czasie wojny światowej — dnia 2 listopada 1917 r. do najdalszych zakątków i domostw rozprószonego po całej kuli ziemskiej narodu żydowskiego nadeszła wieść o nowej dla nas nadziei, mającej ziścić sen i marzenie hodowane w sercu i w duszy przez blisko 2.000 lat — nadziei odzyskania za zgodą potężnego imperjum brytyjskiego prastarej ojczyzny Erec—Izrael dla narodu żydowskiego.

I zadrgała w sercach wszystkich Żydów radość nieopisana i zrozumiała. Historyczny czyn Teodora Herzla, dwudziestoletnia praca ruchu sjonistycznego, dźwigniętego w czasie wojny światowej przez Chaima Wiezmana i Nachuma Sokolowa na arenę międzynarodowej polityki zaczęły po raz pierwszy przybierać realne podstawy i kształty polityczne.

Tę wielką nadzieję, to wielkie pokrzepienie ducha zawdzieczamy Balfourowi. Odtąd sjonizm wszedł na drogę szerokiej pracy politycznej i dzięki Deklaracji Balfoura uzyskał sympatję i poparcie polityczne rządów tylu Państw.

Jeśli Balfour stał się od dnia 2 listopada 1917, nieśmiertelną postacią dziejów naszych, jeśli wrósł w serca nasze, bijące odtąd dla Niego głęboką wdzięcznością nękanego a z taką nieugiętą siłą rwącego się do lepszej-przyszłości narodu, to nie tylko dlatego, że Balfour utorował nam drogę do politycznego, międzynarodowego uznania naszych nieprzedawnionych i historycznych praw do Erec-Izrael, ale także dlatego, bo w motywach Jego działania, w tylokrotnych Jego przemówieniach i aktach politycznych już po deklaracji Balfoura a nadewszystko w pamiętnych dniach otwarcia pierwszego Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, wyczuwaliśmy nie tylko polityka ale i bliskiego nam człowieka, który z etycznych, ludzkich pobudek przyszedł do nas, aby podać nam dłoń pomocną tak serdecznie jak nikt przed Nim ze świata chrześcijańskiego. Naród żydowski nie był przyzwyczajony do takich objawów życzliwości i pomocy. Tem goręcej, tem serdeczniej odczuwał i odczuwa wdzięczność dla Balfoura.

Dziś — niema Go już między żyjącymi. Ucichło to wielkie serce w chwili dla nas pełnej trosk. Ale żyć będzie po wsze czasy w dziejach naszych, w sercach naszych, a pokolenia pokoleniom podawać będą nazwisko Balfoura. Kiedyś, gdy niezłomną wolą narodu naszego, dziś bardziej niezłomną niż kiedykolwiek ziści się sprawiedliwy postulat narodu żydowskiego — obok pomnika w sercach naszych zbudujemy Mu w Erec-Izrael w odrodzonej ziemi żydowskiej pomnik wieczysty.

Do Was, Żydzi, młodzieży żydowska, zwracamy się dzisiaj, pogrążeni w żałobie z powodu wielkiej straty — uczcijcie w skupieniu i w hołdzie pamęć wielkiego naszego Przyjaciela!

Za konduktem pogrzebowym wiozącym śmiertelne resztki nieśmiertelnego Orędownika naszych dążności i wysiłków kroczyć będzie, choć rozprószony po kuli ziemskiej, cały naród żydowski. Jednym akordem drgać będą serca 16 miljonowego Narodu!

Cześć i hołd pamięci Balfoura!

W Krakowie, dnia 20 marca 1930.

ORGANIZACJA SJONISTYCZNA DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA

Dr. OZJASZ THON, prezes

Za Egzekutywę:

Dr. I. Schwarzbart, prezes. A. Hofstätter, sekr.

W pamiętnych dniach marca 1925 r.

U lorda Balfoura w Neapolu

Prof. Weizmann opowiada, że gdy przybył do mieszkania lorda Balfoura, aby prosić Go o udanie się do Palestyny na otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego, zastał Go chorego w łóżku. Trudno było w takich warunkach proponować Staremu tak daleką podróż. Lord Balfour, dowiedziawszy się o celu wizyty Prezydenta Organizacji Sjonistycznej, prośbę jego przyjął bez żadnych zastrzeżeń.

Pięć lat temu, t. j. w ostatnich dniach marca 1925 r. już w drodze do Jerozolimy zatrzymał się lord Balfour dwa dni w Neapolu.

Wypoczynek przed dłuższą podróżą morską był niezmiernie wskazany. Południowy klimat Neapolu, aromat miasta kwiatów orzeźwiająco oddziałać musiał na zdrowie wielkiego Starca.

Gdy zakomunikowałem Luigi Luzzatti'emu o przyjeździe lorda Balfoura do Neapolu, polecił mi udać się tam, by pozdrowić Go w Jego (Luzzatti'ego) imieniu.

Luigi Luzzatti'ego, byłego premjera Włoch, łączyły z lordem Balfourem, brytyjskim kanclerzem skarbu, węzły wzajemnego uznania i przyjaźni. Przed wojną przez pewien czas trwała nawet między nimi dłuższa korespondencja.

W 1911 roku, gdy Luzzatti rozpoczął swą akcję na rzecz Żydów rumuńskich, lord Balfour swem poparciem zachęcał Go do wytrwania. Ówczesny ambasador włoski w Londynie, Della Torretta, pisze w swym memorjale do Luzzatti'ego, że Balfour w rozmowie z nim przyrzekł mu należycie poprzeć sprawę emancypacji Żydów rumuńskich i wywrzeć w tym kierunku wpływ na rząd Wielkiej Brytanji.

Podczas procesu Bejlisa, gdy Luzzatti zwrócił się z apelem do polityków i uczonych świata przeciwko krwawemu oszczerstwu, na dokumencie tym jeden z pierwszych ukazał się podpis lorda Balfoura.

W owych dniach marca 1925 r., gdy twórca historycznej naszej Deklaracji w drodze Swej do Palestyny zatrzymał się w Neapolu, Luzzatti pozdrowić chciał wielkiego Lorda. Luzzatti tylko co przemógł wówczas silny bronchit. — Temperaturę miał stale podwyższoną.

„Niestety, sam nie mogę jechać, — rzekł do mnie. — niech się Pan wybierze do Neapolu do lorda Balfoura z listem, który własnoręcznie napiszę“.

Następnego dnia o bardzo wczesnej jeszcze godzinie zastałem już Starca, przeglądającego pocztę, która przybywała z całego świata. Niebawem przysiadł i drżącą ręką zaczął kreślić słowa listu do lorda Balfoura.

Tego samego dnia w południe wyjechałem do Neapolu. Towarzyszem podróży był mi prof. Glicenstein, autor popiersia lorda Balfoura, znajdującego się w hallu naszej Wszechnicy na Górze Oliwnej.

Lord Balfour przyjął mnie w swych apartamentach w „Hotelu Excelsior“. Przedemną była u Niego delegacja Żydów włoskich, z prezesem gminy żydowskiej w Rzymie, adw. Serenimi na czele. Delegacja przyszła wyrazić Balfourowi uznanie żydostwa włoskiego za Jego zasługi dziejowe dla Izraela.

Gdy oznajmiłem lordowi Balfourowi, że przynoszę mu list od Luigi Luzzatti'ego, poznać mogłem, że jest to dlań miłą niespodzianką.

Lord Balfour zaczął mnie tedy wypytywać o zdrowie i prace włoskiego męża stanu, „The grand old man of Italy“.

Wspominał o rozmowach, które z nim miewał we Włoszech i o dalszej ich wymianie myśli drogą listowną.

Balfour mówił głosem dźwięcznym, wyraźnym. W jego jasnych oczach trudno byłoby dostrzec wyczerpanie. Z brawurą nosił swój ósmy krzyżyk życia.

Pytał mnie następnie lord Balfour, jak postępuje praca nad przygotowaniem zbiorowego wydania dzieł Luzzatti'ego.

Pierwszy tom wydania tego przesłał mu Luzzatti z odpowiednią dedykacją do Londynu zaraz po ukazaniu się.

— Ambicją Luzzatti'ego, — powiadam lordowi Balfourowi, — byłoby wydanie ósmego tomu swych prac, poświęconego wyłącznie badaniu religji.

Lord Balfour słuchał, lekko przytakując głową, z widocznem zadowoleniem przeczytał tekst pozdrowienia, które Luzzatti wystosował na otwarcie Uniwersytetu w Jerozolimie. Następnie lord Balfour wspominał postać Gladstona, po którym Luigi Luzzatti zajął miejsce os erocone w „Institute de France“. Jednakowe było u nich namiętne poszukiwanie prawdy, jednaki entuzjazm dla sprawiedliwości.

Przy pożegnaniu lord Balfour prosił mnie o wyrażenie „włoskiemu Gladstonowi“ Jego najgorętszych życzeń („my warmest wisches“) powrotu do zdrowia.

* * *

W kilka godzin później lord Balfour opuszczał już Neapol. Wody cudnej zatoki odbijały gorące promienie słońca. W porcie neapolitańskim zebrało się sporo gawiedzi. Z podziwem i ciekawością patrzono na wielką biado-niebieską chorągiew.

Rozległ się świst syren. „President Arthur“ wzniósł kotwicę.

Lord Balfour rozpoczął swą historyczną podróż ku brzegom Palestyny, ku Górze Oliwnej, gdzie wzniesiono duchowy symbol Renesansu Żydowskiego.

E. Kleinlerer.

ŚLUB
ANTONINY BRAUNFELDOWNY
z BERTOLDEM WETSTEINEM
odbędzie się w niedzielę dnia 23 marca b. r., o godz. 12-tej w południe w Krakowie, w sali Kahału, przy ul. Skawińskiej, o czem zawiadamiają
Rodzice i Narzeczeni.
Mysłowice w marcu 1930. 1157er

NIEBYWAŁA OKAZJA
WYSPRZEDAŻ
WIEDEŃSKI DOM KONFEKCYJNY
HEILMAN KOHN I SYNOWIE
obecnie D. Ebersohn
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 5
z powodu likwidacji urządza całkowitą wysprzedaż wykwintnej konfekcji męskiej po cenach bajecznie niskich



Sklep własny w Krakowie, ul. Szewska 16.

Z okazji zaręczyn p. Niusi Łobzower z p. S. Wulkanem serdecznie gratulują
Pola, Róża, Henek, Moniek, Szymek, Romek.

VALERIU MARCU

Myt dyktatury

BIOLOGJA I POLITYKA

Nigdy jeszcze jutrzenka poranna nie oświetliła żółto-różowym blaskiem twarzy dyktatora, któryby spędził noc na pełnej zwątpienia walce o teorję jego siły. Jak każda istota na ziemi, czuje się i dyktator istotą całkiem prawowitą. Być może, że ideologowie polityczni przeceniają teorję; „sumienie intelektualne" nie zdaje się być niczem innem, jak tylko perfumą izby uczonych.

Jeśliby czyny polityczne istotnie miały jako fundament pobudki działające tylko na wolę, — to ma się o przyczynach i objawach woli mszyc i psów o wiele dokładniejsze wiadomości, niż o ludziach.

Amerykański badacz, Jacques Loeb obserwował podczas długich, cierpliwych doświadczeń ruchy uskrzydlonych mszyc i widział, że zwierzątka te spacerując sobie właśnie jeszcze bezmyślnie w ruchliwym niepokoju, natychmiast zwróciły się w kierunku źródła światła, kiedy tylko sprowadzono je w pobliże tego światła. Na światło reagują zawsze jednako; światło jest ich bóstwem triumfalnym, który je magicznie przyciąga, ich ideałem, celem ich tęsknoty. Skoki ich i sztuka latania, kierunek ich dróg uwarunkowane są chemiczno-fizycznemi okolicznościami. Pewnemi kwasami można i innym owadom przepisać z góry określony tor i w ten sposób dokładnie uregulować komunikację tego małego świata, jak nam się zdaje. Wolą tych istot jest światło, jak jest nią „przy upadku kamienia, albo w ruchach planet siła ciężkości".

Rosyjski fizjolog I. P. Pawłow badał podobne reakcje woli w długoletnich obserwacjach na psach. Wszystko, co do tego czasu zdawało się u tych sympatycznych zwierząt tęsknotą nam podobnej duszy, zdemaskowało się, jako rzecz z sekrecją śluzową pozostająca w związku. Pawłow badał intensywnie uczucia chuci na widok kiełbasy wątrobianej i zauważył, jak z chemicznych zmian — zdala od kategorycznego imperatywu — powstaje wrażliwość na szczęście i nieszczęście, ogółem cały dramat wszechświata.

Loeb, surowy, ostrożny uczony, który każde twierdzenie wyposaża w pakiety dowodów, transformuje wnioski z doświadczeń swoich i Pawłowa — na ludzi.

Osobnik, owiany nadziejami swego ideału, kierowany i zachęcany wolą, czyni z siebie ofiarę myśli, umiera, cierpi gwoli urzeczywistnienia tęsknoty". Także i tu — wywodzi Loeb m. in. — idzie, zdaje się, o to, że pod wpływem pewnych idei, wywoływane bywają w ciele chemiczne zmiany tak, że tego rodzaju ludzie stają się w tym samym stopniu niewolnikami pewnych pobudek, jak np. mszyce niewolnikami światła.."

Pod wpływem podrażnienia i pobudki wiodącej do akcji kierującej osobnikiem w oznaczonym kierunku, pchającym go ku jemu samemu — nieznanemu celowi — staje się logika, rozsądek, wysnuwanie słusznych wniosków poprostu rzeczą uboczną, pustą formalnością, przesądem intelektualisty. „Sumienie intelektualne" powstrzymuje tylko działanie lub marzenie. Politycy, wieńczeni sukcesem, któremu towarzyszy poklask, mogą przeto dumnie i pewni siebie wyrażać dwa z gruntu różne sądy o tem zagadnieniu. Bo nie kierują się żadną nauką, a chcą tylko zatrzymać piękno swoje: potęgę. I tak powiada np. Benito Mussolini 6 kwietnia 1920: wychodzę z zasady indywidualności i kieruję się przeciw państwu... Precz z państwem we wszystkich jego formach państwem wczorajszem i jutrzejszem, z państwem mieszczańskiem i socjalistycznem!" Tego samego zaś roku — była to już jesień jednak — oświadczył Mussolini: „Nic poza państwem, nic przeciw państwu, wszystko dla państwa".

Potęga wywierać może ten sam urok zarówno na zwycięzcach, jak i na zwyciężonych.

Ludzie skrajnej buntowniczości, wyznawcy zwątpienia we wszystkich kolorach i odcieniach, kochają przemoc, niby wzniosłego bohatera, rozdzielającego niewypowiedzianą rozkosz. Dusza tych zdecydowanych szuka mocy wśród łez niedostatku, bo jest chlebem ich odczucia. Święta glorja przemocy przyciąga ich i wtedy, kiedy już gnębią ich panujące bagnety. Tyran — ich poskromiciel — imponuje im. Siłą państwa, która nikogo nie krzywdzi, pogardzoją z głębi duszy. Przemoc staje się im idolem, mytem, a potęgę pojmują tylko, jako rzecz w samą sobie. Podobnie jak romantycy skonstruowali z miłości do człowieka — człowieka miłości, tak i oni zamieniają siłę polityki w politykę siły.

Z punktu widzenia „rozsądku" nie ma wcale polityków siły. Stanowisko to jednak — odpowiada jeden z ich przywódców, Jerzy Sorel, — nie jest niczem innem, jak klapą trwogi XVIII i XIX stulecia, prymitywna metoda myślenia fabrykowanego przez filozofów, buchalterów mieszczańskiego zysku, stróżów samozadowolonego porządku.

JERZY SOREL „NUDZI SIĘ..."

Jerzy Sorel widział nasamprzód grzbiety książek w swojej bibljotece, a potem dopiero miasta, krajobrazy i wsi. Nudził się w trzech spokojnych dziesiątkach lat przedwojennych, obserwował pozornie ustabilizowany świat ekonomji i dziedziny socjalnej, niby melancholijny rentjer bezkreśnie dłużące się popołudnia. Prawidłowość politycznej komunikacji przeszkadzała temu myślicielowi podobnie, jak głośno tykający zegar w jego pracowni.

Sorelowi zdawało się, jakoby wszyscy ludzie fabrykowali takie same cegły i dlatego budować mogli jednakie domy. Świat przedwojenny temu, który widział tylko kostjumy a nie widział szwów, zdawał się otoczony silniejszą ramą. Wszystko wydawało mu się tak schludne, jak właśnie co dopiero wysprzątany pokój; wszystko poruszało się punktualnie co do minuty; świat pracujący podobny był do dworca z szynami, białemi światłami, czerwonemi sygnałami Europę przecinało coraz więcej ulic; coraz więcej traktatów porządkowało konkurencję możnych pod względem gospodarczym; coraz więcej szkół, szpitali, domów dla ubogich wznosiło się, jak mur obronny cywilizacji przeciw mocom namiętności i zniszczenia. Wszystkie przesilenia miały być naprzód obliczone, każdy grom miał mieć swój gromochron.

Ta perspektywa spokoju, wygody, w której każdy zadowolenie swoje tak miał otrzymać odważone, jak chleb, przeszkadzało Jerzemu Sorelowi i doprowadzało go do zwątpienia. Nie trzebaby wszak wtedy żadnego mesjasza, żadnej rewolucji, żadnej wojny, żadnych dzielnych bohaterów i żadnej zemsty, żadnych płomiennych burz, żadnych zwątpień, żadnych cierpień, żadnych krzywd, niczego — prócz rozmowy za bezpieczonych. Ta humanitarność wymyślona przez zdegenerowanych i chciwych mieszczan, by znieść eksplosywne siły społeczeństwa i w ten sposób uwiecznić własne swe panowanie, zdawało się Sorelowi końcem ludzkości. Humanitaryzm korumpuje jakoby masę, proletarjat, wszystko uskuteczniająca arystokratyczna mniejszość, socjalizm, płodzi jakoby i wychowuje obłudników, podstępnych kłamców, słabeuszy bez charakteru, podłych karjerowiczów — życie nie zawiera rzekomo żadnego już twórczego momentu, wszystko staje się rzekomą wieczystą powtórką marnego, starczego intelektualizmu.

Jerzy Sorel, którego nastroje, myśli i uczucia poruszają się w tym kierunku, zamieniał pieszczotliwie spojrzenia przyjaźni ze zdecydowanymi zwolennikami monarchizmu. Przeklinał Jean Jauresa, jako podłego niszczyciela siły a czcił zwolennika rojalistycznej władzy, Karola Maurrasa. Sorel, owe enfant terrible socjalizmu, spotkał się z tem dzieckiem troski kościoła z Maurras'em, który stale oświadczał, że katolicyzm jest jedyną religją odpowiednią dla ateistów i który uwolnić chciał papieża od wszystkich Izraelitów Starego Testamentu, by s w o j e aforyzmy wpleść w tok Pisma Świętego.

Jeszcze przed dwoma dziesiątkami lat można by dwóch tych zaprzyjaźnionych wrogów uważać za zdziczałych essaistów, za intelektualistów, którzy pod koniec polemiki swojej zaczęli polemizować z własnym rozsądkiem. Dziś jednak jest zwolennik Sorela panem i mocodawcą najstarszego kraju kulturalnego w Europie. Essaista zaś, rozporządzający miljonami luf karabinowych, nie jest już więcej essaistą, ale: „europejskim czynnikiem potęgi".

NASTROJE W POLITYCE

W polityce są idee często tylko opadami misterycznemi nastrojów. Nastrój nie płonie, jak ponura lampka oliwna w szynkowni, zawsze gotowa zagasnąć w ostatnim cichym podrygu; nastrój jest rezerwoarem, z którego płyną polityczne energje indywiduów i społeczności. Dlatego pisze Ernest Renan w rozważaniach swoich na temat dziejów pierwszych chrześcijan: „Męczennikiem staje się tylko dla rzeczy, w sprawie której nie ma się pełnej pewności". Nastrój jednak w przeciwieństwie do myśli nie zna żadnego pro ani contra, unosi się nad politycznym światem jak chmura nad ziemią; kondensuje się niekiedy w uczucie życia, jak atmosfera w burzę. Podobnie też jak chmury, mają i nastroje — materjalne przyczyny: wywiązują je potrzeby, które ze swej strony są skutkami długich historycznych związków. Wyrastają z głębin niepokoju osobników, posiadają swoją symetrję, swój kryształowy błysk, chociaż nawet nie wie się, jak dokonywa się ta prawidłowość czynników, których nie można zmierzyć. W jakim pójdą kierunku, jakie przybiorą barwy, jaką rozporządzać będą wolą narodzin: tego nie objaśnia żadne usta prorocze. W teatralnym biegu tych niezgłębionych, bombowemi efektami rozjaśnionych udręk, które nazywamy historją, odgrywały nastroje zawsze najgłówniejszą rolę i były stale reakcją przeciw temu, co dane. Na pół wieku przed rewolucją francuską ponowało nastrojowe oburzenie przeciw rokoku. Kortonko we manszety, ozdobny krok, powykręcane kończyny krzeseł, peruka, wszystko, co zbyt konwencjonalne, rozpętało burzę słów. A na szarej północy buntował się Luter, jako duchowny i człowiek, w sposób indywidualno-romantyczny przeciw dogmatycznej kopule, bo — subjektywnem jego zdaniem — zaciemniała ona wiarę.

Nawet ludzie, którzy, jako w całości lub połowie uczeni w piśmie poszczególnych klas i narodów żyją w zwadzie, oddechają tą samą atmosferą. Konserwatyści, skrajnie lewicowi, skrajnie prawicowi, faszyści i komuniści reagują na świat dany tym samym wspólnym zasadniczym nastrojem — mimo wprost przeciwnych filozofij. Zadowoleni ze siebie, albo chcący czynu ożywieni młodzieńcy, których głównem pożywieniem jest pozatem wzajemny ich wrogi stosunek powołują się na te same powiedzenia Nietzschego, Croce'a, Bergsona i Jerzego Sorela. Uzbrojeni w rozdziały ich mądrości życiowej, gotowi są podusić się nawzajem. Podobnie, jak w czasie wojny modlą się ludzie do tego samego Boga, sławią oni wszyscy wartość ofiary, dramat niszczącego wszystko spustoszenia, z którego płomieni zabłysną cuda nowego, narodzonego z piany życia.

Tylko to, co heroiczne dźwiga się z ziemi. Tylko to, heroiczne może kształtować. Tylko ten, kto zmierza do tego, co niemożliwe, może działać. Tylko ta epoka wdziera się w rzeczywistość i staje się formalnie pamięcią ludów. Co pozostało z wojen Napoleońskich? Żołnierz, który przemierzał Europę i który dalej żyje w historji.

Jerzy Sorel, spadkobierca bogatej kultury, szuka szczęścia i entuzjazmu, chce przezwyciężyć powtarzanie się życia ekstazą, zapała pochodnie, by święcić orgiastyczne podniecenia. W myśli kształtuje postaci, które tak błyszczą jak w kościele pstre Madonny na szybach okien, kiedy słońce prześwieca. Myt przydać ma każdemu zjawisku własny cień, życiu temu nową dać powagę, nowe marzenia i nową wolę. Myt — tak myśli — nie znosi dyskusji z ludźmi, którzy przemoc poddać chcą krytyce szczegółów.

Bo tylko przemoc zapala energję, ona jest tem co wzniosłe; cnota wyczarowuje długi szereg obrazów, rodzi wspaniałe uczucia, wywiązuje notoryczne siły i daje każdemu czynnikowi

maksimum intensywności, a bytowi — wspaniałą gwałtowność.

Jak niezdolny, ekspresjonistyczny malarz, kombinuje myt wszystkie odcienia uczuć, nie tworząc całości obrazu, W tej niedoskonałości widzi jednak swoją siłę. Myt obejmuje to, co nieświadome, bierz wszystkie siły i wszystkich ludzi jak wicher na gościńcu wszystkie liście, gna ludzi naprzód do heroizmu, do nieznanego brzegu przyszłych rzeczy.

Rachunki historji, będące wszak tylko interpretacją ludzi czynu i myśli, nie giną nigdy; pozostają niedokładne, jak życie kreatury. Po wielkich kolektywnych wysiłkach, po wojnach i rewolucjach wędrują ludzie wśród gruzów i wylewają łzy w świetle księżyca. Wojna była najgwałtowniejszą eksplozją materji, najgłębszym przewrotem i wszystko pozostało w gruncie rzeczy po staremu. I tak bywa nastrój mistyczny buntem przeciw temu, co ciasne, temu, co prawidłowe, przeciw drobnemu kołu możliwości; jest oglądana oczami przekazanego nam rozsądku śmieszną rewolucją przeciw światu. Rzeczą absurdalną była zaś zawsze moc! Ferment ten nie pozostaje literaturą, ale staje się polityką, bo materjalne warunki życia mas rozluźniły się, bo bakcyl niepewności wdarł się nietylko w granice państw, w własność prywatną, ale i we wszystkie konstrukcje myśli — od konserwatyzmu aż po komunizm, — której okruchami pocieszały się zawsze masy. Przywódcy tego co „irracjonalne“, szukają nowego „ducha“, ale masa odczuwa głód za nowemi abstrakcyjnemi pewnościami, niby za pożywieniem.

Kiedy w czasie walk reformacyjnych, pchane przez szkoły humanizmu po jednej stronie bunt podnosiły tęsknoty ekonomiczne, a po drugiej usiłowano przeprowadzić myślową rewizję wszystkiego, co przekazała tradycja, pisał genjalny Sebastjan Frank o życiu duchowem masy: „Niech robią to, jak chcą“. Świat musi mieć swoje papiestwo, bo inaczej nie będzie wiedział, co i jak uczynić. Świat chce i musi mieć papieża, któremu w służbie musi wierzyć. I gdyby miał u kraść, lub z ziemi wykopać, gdyby mu co dnia zabierano jednego — szukałby drugiego“.

(Tłum. Te).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie nowej taryfy związkowej polsko-niemieckiej

Prace nad nową taryfą związkową polsko-niemiecką, której rewizja okazała się konieczną w związku z nową taryfą towarową P. K. P., posuwają się powoli naprzód. Nowa taryfa związkowa wejdzie w życie prawdopodobnie nie prędzej, jak 1 czerwca, a może nawet 1 lipca br. Tymczasem odbywają się między zainteresowanemi ministerstwami rokowania, idące w tym kierunku, by mimo wprowadzenia nowej taryfy związkowej, opartej na podwyższonych polskich stawkach, dla eksportu drzewa, a w szczególności materjałów tartych do Niemiec przez granicę lądowe, stworzyć taką strukturę taryfową, któraby nie podrażała znacznie dotychczasowych kosztów przewozu Jak wiadomo bowiem, eksport wyrobów tartych z Polski do Niemiec, kóre wskutek zabójczej konkurencji sowieckiej stały się prawie jedynym naszym rynkiem zbytu, napotyka także na ogromne trudności wskutek anemji finansowej rynku niemieckiego, słabego obecnie ruchu budowlanego oraz niskiego poziomu cen, psutego również przez konkurencję sowiecką. Należy zatem przypuszczać, że znajdzie się w zakresie taryfowym wyjście, które wspomniany eksport ułatwi, a będzie tak samo umotywowane pod względem gospodarczym, jak niskie stawki taryfowe, z których korzysta eksport węgla przez porty bałtyckie.

Projekt ustawy o zastawie rejestrowym na drzewo

Projekt ustawy o zastawie rejestrowym na drzewo, ostatecznie uzgodniony na gruncie Prezydjum Rady Ministrów i wyłonionej ad hoc komisji międzyministerjalnej, został przed kilku dniami skierowany do departamentu ustawodawczego ministerstwa sprawiedliwości w celu sprecyzowania tych paragrafów, które zawierają postanowienia w przedmiocie sankcyj karnych Po wykończeniu w tym kierunku projektu przez ministerstwo sprawiedliwości, projekt zostanie w przyspieszonym trybie przesłany do Rady Ministrów, a następnie, jako propozycja rządowa, będzie złożony do laski marszałkowskiej. Oczywiście dalsze losy projektu zależeć będą od ogólnego rozwoju sytuacji na gruncie sejmowym. Czynniki miarodajne liczą się z prawdopodobieństwem zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, którаby dała możność załatwienia szeregu zaległych przedłożeń ustawodawczych.

Dziś, w sobotę dnia 22 marca br. o godzinie 4-tej popoł. odbędzie się w sali „Merkazu“, ulica Krakowska 41, staraniem S. P. P. „Hitachduth“

UROCZYSTA AKADEMJA ZAŁOBNA

ku czci lorda Balfoura. — Referują: **Dr. Berkelhammer, Dr. Terło, Inż.** Zimmermann

O wielką imigrację do Palestyny

Jerozolima (ŻAT) Organizacja sjonistyczna w Palestynie wraz z „Mizrachi“, „Hapoel Hamizrachi“ wydały następujące orędzie do wszystkich Żydów w krajach djaspory. W orędziu tem powiedzianem jest m. in.:

Naród żydowski, główny czynnik odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, winien uwielokrotnić swe wysiłki na rzecz Palestyny. Mimo niepowetowanych strat, poniesionych przez jiszuw w czasie rozruchów sierpniowych, żydostwo palestyńskie pozostało niewzruszone zarówno gospodarczo jak i duchowo. W obliczu wydarzeń sierpniowych wzywamy do wzmożonej imigracji. Zdając sobie sprawę w zupełności z całego ogromu ciążącej na nas odpowiedzialności, oświadczamy, że *zdolności percepcyjne kraju umożliwiają wielką imigrację żydowską.* Kapitał żydowski może być korzystnie inwestowany zarówno w rolnictwie jak i przemyśle, po miastach i wsiach. Palestyna odbudowana będzie jedynie dzięki pionerskiemu poświęceniu wszystkich warstw naszego narodu. Wzywamy cały naród żydowski do poczynienia najdalej idących wysiłków na rzecz funduszów dla odbudowy Palestyny — Keren Kajemeth i Keren Hajesod.

—o§o—

„Morning Post“ o sprawozdaniu komisji śledczej

Londyn. (ŻAT). „Morning Post“ podaje dalsze szczegóły o sprawozdaniu Komisji Śledczej, które ma być opublikowane w najbliższych dniach:

Komisja w dużym stopniu uwzględniła pretensje Arabów, chcąc w ten sposób stworzyć „modus vivendi“ dla Palestyny. Zeznania świadków w sprawie ustalenia winnych rozruchów sierpniowych są w najwyższym stopniu sprzeczne. Komisja zmuszona była jednak prowadzić śledztwo w celu wykrycia przyczyn antagonizmu rasowego w Palestynie. Antagonizm ten spowodowany został raczej metodami realizacji deklaracji Balfoura, niż przez samą deklarację Balfoura. Urząd kolonjalny jest przeto zmuszony ogłosić także zeznania świadków. Komisja rozważała sprawę, czy administracja palestyńska nie szła raczej w kierunku przekształcenia Palestyny w żydowskie państwo zamiast w siedzibę narodową dla Żydów. Komisja śledcza wyraźnie zwraca się przeciwko mianowaniu królewskiej komisji zaproponowanej przez lorda Balfoura, gen Smuts'a i Lloyd Georgea. Wkońcu swego sprawozdania Komisja wyraża nadzieję, że ustalona zostanie ostatecznie polityka sprawiedliwości zarówno wobec Żydów jak i Arabów w celu zabezpieczenia pokoju w Palestynie.

Epilog długotrwałego procesu Żydów tureckich

Konstantynopol. (ŻAT). W tych dniach odbył się proces przeciwko 9 tutejszym Żydom, oskarżonym o urządzenie demonstracji antytureckiej w czasie pogrzebu dziewczyny żydowskiej Elzy Niego. Oskarżeni skazani zostali każdy na rok więzienia.

Jak wiadomo, proces ten wywołał w swoim czasie wielkie poruszenie. Dzieje jego są następujące: Latem 1927 r. młody Turek Osman Rachid Bey w okrutny sposób zamordował dziewczę żydowskie Elzę Niego, która nie odpowiadała na jego zabiegi miłosne. W pogrzebie dziewczęcia wzięły udział tysiące Żydów. Bezpośrednio po pogrzebie policja zaaresztowała 9 Żydów, oskarżając ich o zorganizowanie podczas pogrzebu demonstracyj antytureckich. Mimo, iż oskarżeni dowiedli swego alibi, czynniki uboczne, które nie chciały dopuścić do kompromitacji policji, parły w kierunku skazania oskarżonych. Sprawa przeciągała się dwa lata. Obecny wyrok wywołał tem większe zdziwienie, że cały przebieg procesu stwierdził jaskrawie niewinność oskarżonych.

—o—

FRANCUSKA LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA DOMAGA SIĘ UŁASKAWIENIA HALSMANA. Francuska Liga Obrony Praw Człowieka zwróciła się do austrjackiego prezydenta państwa z prośbą o zwolnienie studenta żydowskiego Filipa Halsmana, który według przekonania całego świata cywilizowanego został niewinnie skazany.

AUTOR „LEKSYKONU CHASYDYZMU“ W POLSCE. Młody badacz chasydyzmu, nowelista i dziennikarz p. Menasze Unger z Jerozolimy, udaje się do Polski celem zebrania materjału dla „Leksykonu chasydyzmu“, nad którym pracuje od kilku lat. Leksykon ukaże się wkrótce.

ODZNACZENIE ŻYDOWSKIEGO UCZONEGO Z POLSKI. Politechnika paryska nadała tytuł nadzwyczajnego profesora młodemu żydowskiemu uczonemu z Polski inż. Uri Glücklichowi za jego pracę o „Materjałach budowlanych, wentylacji i ogrzewaniu“. Inż. Glücklich liczy zaledwie 27 lat. Młody uczony poświęca się również pracy dziennikarskiej.

Swiatowy urodzaj pszenicy

Swiatowy urodzaj pszenicy, nie licząc Rosji sowieckiej, szacowany jest w okresie gospodarczym 1929/30 przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa na 910 milj. q, tj. mniej o 150 milj., niż w r. 1928/29. oraz więcej o 60 milj q., niż w r. 1927/28. W ten sposób zbiory 1929/30 stoją na poziomie przeciętnej za ostatnie pięciolecie Konjunktury rynku zbożowego byłyby zatem światowym z urodzaju roku poprzedniego, oraz gdyby nie słabe zapotrzebowanie zboża w Europie.

—o—

UTRZYMANIE I ROZSZERZENIE PREMIJ WYWOZOWYCH OD ZBÓŻ. Celem przyjścia z pomocą rolnictwu czynniki miarodajne postanowiły utrzymać nadal istniejące premje wywozowe od zbóż. Ponadto postanowiono premje te rozszerzyć na inne artykuły produkcji roślinnej, jak, np. na len, oraz prawdopodobnie również na płatki ziemniaczane Pozatem działalność rezerw zbożowych została tak uregulowana, że zadaniem ich jest współdziałanie w zmniejszeniu podaży żyta i owsa na rynku wewnętrznym

INFORMATOR GOSPODARCZY.

ST. CZYTELNIK BEN ABRAHAM: 1) Jest to inne przedsiębiorstwo, choć w tym samym lokalu, nie odpowiada Pan zatem za tę zaległość podatkową, 2) Jeżeli towar się zepsuł, może Pan żądać odszkodowania.

ESES 1888: 1) Nie możemy Panu udzielić informacji co do tych kursów. 2) Taki numer dolarówki jest możliwy.

STAŁY CZYTELNIK R.: Czynsz obecnie wynosi 35,70 zł.

„CIEKAWY“ JAROSŁAW: W Austrji niema waloryzacji takich wierzytelności, wartość więc minimalna.

I. P., KRAKÓW: 1) W sklepie zajęcie dopuszczalne. 2) W Pańskiem mieszkaniu nie można z tego powodu wykonać zajęcia. 3) Musiałby to być akt notarjalny.

POŻYCZKA HIPOTECZNA: Nie posiadamy żadnych informacyj o tym banku; uważamy jednak za wskazaną ostrożność przy przesłaniu jakiejś zaliczki na koszta lub tp.

REWIZJONISTA: 1) Nie jest zobowiązane płacić ten podatek. 2) Można się żalić na postępowanie sekwestratora.

„KRAKOWIANIN“: Musi Pan zaczekać, aż traktat zostanie ratyfikowany i urzędowo ogłoszony.

„GORYCZ“: 1) Konieczna koncesja 2) Nie pozostaje nic innego, jak tylko skarga o podział współwłasności 3) Odpowiada Pan wobec władzy, gdyż jest wewnętrzna sprawa między spólnikami

NAFTA: Nie możemy udzielić żądanej wiadomości

Wiadomości z kraju

Z DZIEDZIC

(Kor. wł.) Dnia 15 bm. urządziło tow. gimnastyczne Makkabi w salach hotelu Schneebauma doroczny bal purimowy, który doskonale się udał.

Tow. Makkabi wspólnie z żydowską gminą wyznaniową w Dziedzicach zakupiło parcelę o 3.000 metr. kwadr., na której ma stanąć żydowski dom ludowy. Należy się spodziewać, iż ogół żydowski bez różnicy partyjnej poprze tak piękne i pożyteczne dzieło.

Onegdaj nastąpiło otwarcie spółdzielni żydowskiej p. f. „Dziedzicki Bank Spółdzielczy w Dziedzicach". Nowa instytucja zaałtwiać będzie wszelkie czynności bankowe na terenie Dziedzic i Czechowic. Skład zarządu z p. dyr. Krakowskim oraz rady nadzorczej z p. inż. Freudenthalem „prezesem kahału na czele, daje rękojmię, iż bank ten należycie wywiąże się ze swego zadania.

WALNE ZGROMADZENIE BANKU KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW W PRZEMYŚLU.

(Kor. wł.) Onegdaj odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółdzielczego Banku kupców i przemysłowców. Zgromadzenie zagaił prez. Rady Nadzorczej p. Dr. Maurycy Richter, przedstawiając w swem przemówieniu działalność spółdzielni w roku sprawozdawczym. Przewodniczącym Zgromadzenia wybrano p. Dra Richtera Nad sprawozdaniem z działalności Banku toczyła się bardzo ożywiona dyskusja. Dyskutenci z uznaniem podkreślili rozwój banku w ostatnim roku.

Czysty zysk Banku w roku sprawozdawczym wynosił kwotę 19,627 zł. 78 gr. z czego do funduszu zapasowego przelano 10,000 zł., na renumeracje przeznaczono 1800 zł, na 6 proc. dywidendę 1947 zł. 56 gr., zaś resztę czystego zysku Walne Zgromadzenie uchwaliło na wniosek członka Dyrekcji p. Türkla rozdzielić w formie subwencji między kilkanaście instytucyj narodowych społecznych i humanitarnych.

W miejsce ustępujących czterech członków Rady Nadzorczej wybrano nowych w osobach pp. Majera Honigwachsa, Maurycego Schatzkera, Maurycego Klasnera i Jakóba Türkla.

Dyrekcja banku czyni obecnie usilne staranie, celem uzyskania odpowiedniego kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego, a to w związku z likwidacją Oddziału tego banku w Przemyślu.

GMINY WOJEWÓDZTWA POLESKIEGO ROZPOCZYNAJĄ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

W odpowiedzi na zwrócenie się prezesa gminy żydowskiej w Brześciu p. Lichtsteina, zakomunikował szef wydziału wyznań przy województwie brzeskim p. Kamienogrodzki, że ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego nadesłało okólnik, aby gminy na Polesiu rozpoczęły swą działalność. Zarządzenie to przesłane zostało wszystkim starostom wobec czego gminy województwa poleskiego wkrótce poczną funkcjonować.

CZASOWE WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ NA LINJI WARSZAWA—LWÓW

Od dnia 19 bm. Polskie Linje Lotnicze „LOT" wstrzymały ruch samolotów na linji Warszawa—Lwów, z powodu roztopów panujących na lotnisku we Lwowie. Przerwa potrwa prawdopodobnie kilka dni. Po wyschnięciu lotniska będzie wznowiony ruch normalny.

HURAGAN W OKOLICACH PRZEMYŚLA

We czwartek w godzinach przedpołudniowych przeszedł potężny huragan przez Przemyśl. Huragan przyszedł ze strony zachodniej i przesunął się w kierunku północno wschodnim, omijając Lwów. Huragan poczynił szereg szkód w nieruchomościach. Wiele domów uległo zniszczeniu, w pewnym punkcie miasta spadająca cegła z domu ugodziła pewną kobietę w głowę tak silnie, iż w stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

DZIWACZNE NAZWY CZASOPISM, KTÓRE... JESZCZE NIE WYSZŁY

W wydziale widowiskowo- prasowym komisarjatu rządu m. st. Warszawy zarejestrowano od szeregu miesięcy około 400 nazw dzienników i czasopism, z których ponad 90 proc. jeszcze się nie ukazało. Kapitalne są nazwy tych czasopism, niektóre biją „rekord" pomysłowości. Wśród litanji nowych nazw czasopism, które najprawdopodobniej nigdy nie ujrzą światła dziennego, figurują takie nazwy jak: „Opinja i lustro świata", „Oko Warszawy", „Ucho Warszawy", „Goniec Warszawy", „Plotki Warszawy" itp. itp.

PETLUROWIEC PRZYJĄŁ JUDAIZM

Do rabinatu warszawskiego zgłosił się pewien były pułkownik armji Petlury i oświadczył, że brał udział w wielu rzeziach urządzanych przez armję Petlury na Żydach. Z powodu wyrzutów sumienia postanowił przyjąć judaizm i żyć wedle tradycji żydowskiej. Pułkownik ów, nazwiskiem Wołodja Siemienko, pojął za żonę Żydówkę i osiadł w Hrubieszowie. Z powodu braku pewnych formalnych aktów, dziecko jego zapisano w księgach metrykalnych jako dziecko chrześcijańskie. Pułkownik zwrócił się przeto do rabinatu, by mu rabinat pomógł w przepisaniu dziecka do ksiąg metrykalnych żydowskich. Rabinat warszawski odmówił interwencji, motywując odmowę przepisami, które przewidują, że urodzony chrześcijanin nie może przyjąć judaizmu.

NAPAD NA REDAKCJĘ „ZA SWOBODU"

Od czasu zniknięcia generała Kutjepowa w Paryżu, pismo emigrantów rosyjskich w Warszawie "Za Swobodu" ogłaszało bardzo ostre artykuły przeciwko Sowietom. Od owego czasu zjawiali się w redakcji rozmaici podejrzani osobnicy tak, że redakcja znajdowała się stale pod strażą policji. Onegdaj grupa 10 komunistów wybiła w redakcji „Za Swobodu" wszystkie szyby. Komuniści uciekli dopiero w chwili, gdy jeden ze współpracowników „Za Swobodu" rozpoczął strzelać.

SAMOBÓJSTWO, CZY ŻONOBÓJSTWO?

W sensacyjnym procesie emeryt. majora Tadeusza Rylskiego przed sądem przysięgłych w Przemyślu, przesłuchawani są w dalszym ciągu tak świadkowie obrony jak i oskarżenia. Obrońca oskarżonego adw. dr. Leib Landau ofiarował szereg świadków na dowód, że proso, które rosło obok dziupła jasionu, było tak wysokie, iż od parkanu nie można było dojrzeć, co się przy jasionie działo. Wynikałoby z tego, że świadkowie, którzy zeznali, iż widzieli Rylskiego idącego z żoną do jasionu, a potem, po wystrzałach wracającego bez niej, zeznali nieprawdę. Prokurator ze swej strony ofiaruje dowody na fakt, że proso było niskie i że człowiek stojący na zewnątrz parkanu mógł dojrzeć idących lub wracających od jasionu. Wielką sensację wywołały zeznania dalszych świadków oskarżenia, z których wynika, że Rylski jest człowiekiem nader brutalnym, że często w sprzeczce groził bronią, a przy wojsku popełnił nadużycia. Posterunkowy Kafluk miał opowiedzieć, że widział raz, jak Rylski bił nahajką żonę. Pewien chłopak dworski siedzący na jabłoni, miał widzieć wprost, jak Rylski strzelał do żony, lecz ze strachu o tem zamilczał. Rozprawa toczy się w dalszym ciągu, budząc niesłabnące zainteresowanie.

TEŚCIOWA PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA

Pisma warszawskie donoszą: 32-letni Ludwik Górski (Zakroczymska 13), nauczyciel w szkole powszechnej Nr. 12 (Dzika 4) przed 3-ma miesiącami poślubił w Wilnie nauczycielkę tejże szkoły. Była to rozwódka, która nie mogąc się pogodzić ze swym pierwszym mężem tramwajarzem — rozwiodła się, przeszła na prawosławie i poślubiła Górskiego. Pożycie Górskich było wzorowe, jedynie tylko teściowa dokuczała Górskiemu. Nie mogąc znieść dłużej cierpień, G. postanowił odebrać sobie życie i wystrzelił 2 razy z rewolweru w klatkę piersiową. Desperata przewieziono do szpitala św. Rocha — gdzie zmarł.

URZĘDNIK- DEFRAUDANT POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO

Na poczcie warszawskiej zginął niedawno list pieniężny z obcą walutą na sumę 20.000 zł. List został przesłany z Morawskiej Ostrawy do Warszawy. Po stwierdzeniu, że pakiet został skradziony, znikł z urzędu urzędnik pocztowy Mikołaj Dubrowski. Policja rozpoczęła pościg i dopiero onegdaj dowiedziała się, że Dubrowski znajduje się w mieszkaniu swej narzeczonej Grączakównej. Kiedy policja weszła do mieszkania celem zaaresztowania Dubrowskiego, Dubrowski wyciągnął rewolwer i strzelił sobie w skroń. Dubrowskiego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala. Pieniędzy u samobójcy nie znaleziono, albowiem za skradzione pieniądze zakupił podarunki dla swej narzeczonej.

UCIECZKA DWÓCH ARESZTANTÓW Z PAWIAKA

We czwartek o godz. 5 nad ranem uciekli z więzienia na Pawiaku przy ul. Dzielnej 24 dwaj aresztanci, a to 31-letni Władysław Załuga, oskarżony o morderstwo i Eugenjusz Człapiński, znany złodziej. Obaj aresztanci przesadzili parkan, wychodzący na ulicę Dzielną i uciekli w ubraniach aresztantów. Pracowali oni w kuchni więzienia i prawdopodobnie otrzymali pomoc z zewnątrz. Policja wysłała listy gończe.

STRASZNA KATASTROFA — NA SZCZĘŚCIE BEZ OFIAR

Z Łodzi donoszą: We czwartek o g. 4 pop. zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa. W autobusie zdążającym z Kępna znajdowało się 12 oficerów sztabowych, odbywających wycieczkę

Copyright by Księgarnia Powszechna Dra Sz. Seidena, Kraków

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

49 (Ciąg dalszy.).

Jazda przez Ural zbiega nam prędko. Chociaż trwa przez trzy dni, nie nuży nas ani przez chwilę. Za każdym zakrętem odsłaniają się przepyszne widoki na potężne szczyty i przepastne głębie. Nieraz mamy wrażenie, że przejeżdżamy obok dolin, których nie tknęła dotąd ludzka stopa. Całemi godzinami wije się pociąg pośród skalnych ścian, stojących tak blisko, że można się dotknąć ich różowego kamienia, wyciągnąwszy rękę przez okno.

W nocy przed Czelabińskiem budzi mnie Pod: — Paru ludzi chce zwiać — mówi szeptem. — Słyszysz?

Nastawiam ucha. Ktoś szepcze pod naszą pryczą. Słychać podniecone oddechy, szybkie wiązanie plecaków. — To szaleństwo, Pod! — odpowiadam cicho. Mam im odradzać? Równie dobrze mogliby iść do najbliższego posterunku żandarmerji i oddać się w ręce Moskali, jak próbować bez znajomości języka przewędrować pół świata z trzema chlebami i z pięćdziesięciu kopiejkami w kieszeni!

— Nie uda ci się i tak odciągnąć ich od tego zamiaru — mówi Pod. — Kto coś takiego raz sobie wbił do głowy... A zresztą może czeka nas drugie Tockoje? Nie, niech sobie uciekają z Bogiem! jeśli ich zatrzymasz, będą ci całe życie wymawiali, że gdyby nie ty, dawno byliby w domu...

Pociąg zwalnia biegu, sapie z trudem po stromem zboczu. Na to czekali. Drzwi otwierają się skrzypliwie. Pierwszy wyskakuje niemal bezgłośnie w śnieg. Niemiecki piechur. Za nim trzej inni, jeden Saksończyk, dwóch Berlińczyków. — Zamknij drzwi, Pod — mówię wzburzony

Pod zamyka je ostrożnie — Posterunek chrapie aż hej — szepcze. Jutro zato gnaty nam połamie...

Nie mogę zasnąć z powrotem. Teraz są wolni! W dzikim kraju nie złapią ich tak łatwo... A jeśli nawet... Te dwa, trzy tygodnie wolności mogą okupić wszystko, co przyjdzie...

Nazajutrz rano wrzask potężny. Wartownik klnie. Dowódca transportu szaleje. Tłumaczę mu po kilkakroć, żeśmy spali, żeśmy nic nie słyszeli. A spać nam przecie wolno, nieprawdaż? Uznaje to wreszcie. Każdy inny konwój zbiłby nas mimo to na kwaśne jabłko — ten jednak pozostawia nas w spokoju.

Zaraz za Uralem rozciąga się nieskończoność Syberji. W tych dniach wiosennych wygląda ona o wiele bardziej ludzko, niż ją sobie wyobrażaliśmy. Mijamy ogromne lasy czerwonych rododendronów, pola błyszczących tulipanów, śnieżystych narcyzów, różnokolorowych goździków. Chwilami podmuch wiatru przynosi ku nam falę oszałamiających zapachów, chwilami oczy nasze zatrzymują się na wilgotnych polanach, pełnych wielkich szarotek i niezwykłych, dziwacznych orchidej. — I to ma być Syberja? — pyta zdumiony Pod. — I szarotki są tu także? — wtóruje Bawarczyk.

— Tak jest, na wiosnę, przez sześć tygodni — objaśnia spokojnie Seydlitz.

Za Omskiem, niedaleko miasta widzę twierdzę, miejsce wygnania Dostojewskiego. I nagle przychodzą mi na myśl pewne szczegóły z jego... Pamiętnika z domu umarłych... Czyż nie wstrząsnęły mną niegdyś do głębi, jak żadna inna książka? Czyż nie straszyły mnie długo po nocach, niby koszmarne widziadło? Czyż nie sądziłem wówczas, że w takiem piekle nie jest w stanie wytrzymać nikt, nie postradawszy zdrowych zmysłów?

A przecież myśmy wytrzymali piekło przez sześć miesięcy. I gdyby to był tylko słynny „Dom umarłych" Dostojewskiego, napewno żaden z nas by nie płakał... Czemże jest ta twierdza wobec Tockoje? Cofam się myślą wstecz, przed mojemi oczyma przesuwa się kilka dni z „Pamiętników" i parę godzin z ziemnych nor w Tockoje... Nie, wielki Boże, cicho! Twierdza Omska nam, z Tockoje, wydawałaby się rajem...

Trzy tygodnie mijają w zwykły sposób. Ratatatam, ratatatam... Czy nas zawożą na krańce świa-

krajoznawczą. Z winy szofera, który nie zdążył na czas zahamować autobus wpadł na zamkniętą rampę kolejową i przełamał ją. Bok rampy wtłoczył jedną ze ścian autobusu wypełnionego oficerami. Autobus, który tylko częściowo stracił swój pęd, jechał dalej w kierunku toru i oto w tej chwili nadbiegł z zakrętu pociąg węglowy. Parowóz w pełnym pędzie uderzył w motor samochodu rozbijając go doszczętnie. Szczęśliwie jednak uderzenie było tego rodzaju, iż karoserja autobusu została zrzucona z nasypu i przewróciła się kilkakrotnie, grzebiąc pod szczątkami oficerów i szoferów. Po zatrzymaniu pociągu okazało się, że naszczęście skutki wypadku nie były zbyt tragiczne. Z pod szczątków autobusu wyszli bowiem o własnych siłach, a częściowo przy pomocy kolegów wszyscy oficerowie uczestnicy wycieczki krajoznawczej, a więc komendant wycieczki płk. Przedrzymirski, dowódca 10 dywizji piechoty płk. Betarski, płk. Dudziński, dow. 31 pp. Strzelców Kan., płk. Zborzy, dow. 27 pp., oficerowie sztabowi DOK. Łódź mjr. Tadeusz Rudnicki, mjr. Paszkowski, mjr. Bęben, mjr. Kluska, szef sztabu 10 dywizji mjr. Danek, mjr Szewczyk (najbardziej poturbowany), kpt. Michalik i kpt. Sujkowski. Personal pociągu chciał oficerów odwieźć do najbliższej stacji, jednakże wobec lekkich obrażeń postanowili oni odjechać do Wielunia. Przejeżdżający autobus zabrał wszystkich do Wielunia, gdzie udzielono im pomocy.

ZAGADKA POKOJU NR. 121

Z Warszawy piszą: W sprawie znacznej kradzieży biżuterji wartości 175.000 zł z pokoju zajmowanego przez inż. Alfreda Faltera (Katowice) — w hotelu „Europejskim", policja śledcza w dalszym ciągu prowadzi energiczne dochodzenie. Okazało się, że małż. Falterowie nie zastosowali się do przepisów hotelowych i nie pozostawili cennej biżuterji w specjalnej kasie dozorowanej przez służbę, lecz wychodząc na miasto — zostawili klejnoty w numerze. Z dalszego dochodzenia wynika, że „szczur" hotelowy, pomimo, że drzwi składające się z 2-ch części, były zamknięte na zamek amerykański „Yale", podważył je u góry i na dole, odsunął zasówki, pchnął i drzwi otworzył się. Po kradzieży, wychodząc — drzwi zatrzasnął. Wobec tego żadnych śladów włamania nie było.

W kalejdoskopie prasy

BALFOUR WOBEC SPRAWY POLSKIEJ

Prasa polska poświęca lordowi Balfourowi ciepłe i serdeczne słowa wspomnienia, podnosząc niepospolite jego zalety jako człowieka, uczonego i męża stanu. Z licznych głosów przytaczamy poniżej opinię jednego z czołowych pisarzy i polityków endecji: p. St. Kozickiego (**„Gazeta Warszawska"**):

Stanowisko i opinje Balfoura zaważyły w okresie czasu od r. 1917—1919 niejednokrotnie na decyzjach o sprawie polskiej i sprawach polskich. Dopiero w przyszłości gdy będą ogłoszone odpowiednie dokumenty z tajnych archiwów angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, będzie można ściśle ocenić rolę Balfoura w okresie wielkiego kryzysu europejskiego oraz jego stosunek do zagadnienia polskiego. Z tego wszak że, co dziś wiemy, wnosimy, że rozumiał on znaczenie odbudowania Polski dla przyszłości Europy i że był szczerym i przekonanym tego odbudowania zwolennikiem. Zajmował zaś stanowisko, które dawało mu możność wywarcia dużego wpływu na decyzje państw skoalizowanych przeciw Niemcom i na bieg wydarzeń w czasie wojny i konferencji pokojowej paryskiej. Naród polski może go zachować we wdzięcznej pamięci, a przed jego trumną pochylić się ze czcią.

„JEDYNY CZŁOWIEK"

Charakterystyczną dla mentalności sanacyjnej jest następująca — klasyczna w swem sformułowaniu — refleksja imieninowa łódzkiej **„Prawdy"**:

Na Rzeczpospolitą przyszły ciężkie chwile. Kryzys gospodarczy zatacza coraz szersze kręgi, a horyzont zasnuty jest tak gęstymi chmurami, że coraz mniejsza jest nadzieja, iż nadejdzie zmiana na lepsze, a coraz większa pewność, że sami będziemy musieli wywalczyć sobie lepsze jutro. Aby tę walkę o lepsze jutro dla narodu i państwa podjąć i wygrać, aby uruchomić nieprzebrane skarby pracowitości, pilności i przedsiębiorczości, drzemiące w narodzie polskim, potrzeba nam bardzo ostrej dyscypliny i karności. Dzisiaj w czasie ciężkiego kryzysu odczuwamy to silniej, niż kiedykolwiek, bo widzimy, jak brak dyscypliny, brak karności i poczucia odpowiedzialności wnosi w życie nasze ferment i pcha nas na drogi katastrofy.

Jedynym w Polsce człowiekiem, który może naród do takiej walki przysposobić jest Józef Piłsudski. I on to uczyni, bo najlepiej z nas widzi konieczność tego dzieła.

„OKROPNOŚĆ"

O znanej „rewelacji" marsz. Piłsudskiego na temat osób, które prosiły go o pozwolenie zastrzelenia posła Trąmpczyńskiego, pisze p. Koskowski w **„Kurjerze Warszawskim"**:

Okropność powyższej rewelacji nie polega wyłącznie na tem, że znaleźli się ludzie, opętani myślami zbrodniczemi. Zauważcie, że ci ludzie nawet nie domyślają się tego, jak będą kwalifikowani moralnie. Dzielą się swemi zamiarami z wysokim dostojnikiem państwa,; proszą „swego Wodza" o „pozwolenie"; wyobrażają sobie, że takie pozwolenie może im być udzielone; nie zdają sobie sprawy z niezmiernej krzywdy moralnej, jaką wyrządzają samem zuchwalstwem propozycji; mniemają, że mogłoby istnieć na świecie jakieś „pozwolenie", rozwiązujące im ręce, rozgrzeszające ich moralnie, ba! nawet mieszczące ich w rzędzie patrjotów i bohaterów.

Trudno wyobrazić sobie większe zaślepienie moralne i gorszy upadek duchowy!

ta? Pola, step, lasy, step, Omsk, Mikołajewk, Tajga, Atczyńsk, Krasnojarsk, Kańsk. Potężne rzeki, bezbrzeżne pustkowia. — Dzieci — woła zdumiony Brunn — czy ten kraj nie ma końca?

Wreszcie zatrzymujemy się w Irkucku. — Gotować się do wymarszu! — Mimo, żeśmy się z tem liczyli, zaskoczył nas ten rozkaz. Tutaj więc mamy żyć odtąd? Na dworcu wre, przelewa się bujne życie. Żołnierze w towarzystwie starych matek klęczą przed ikonami i ofiarowują grube woskówki na szczęśliwy powrót. Młode kobiety w kwiecistych bawełnianych kieckach i krótkich kożuchach odprowadzają rekrutów do wagonów, całują ich, wzdychają po raz ostatni — Jeszcze wciąż nie brak tutaj mężczyzn - stwierdza Schnarrenberg. — Wprost nie do wiary! Przy tych stratach...

Obóz jeńców leży za miastem. Dzięki odpoczynkowi i sutemu odżywianiu się w drodze, czujemy się tak silni, że możemy śmiało iść pieszo. Kamienny barak, w połowie pusty, ma nam służyć odtąd za mieszkanie. Po raz pierwszy oddziela nas od Austrjaków, dają nam pomieszczenie, w którem są sami Niemcy. Naprzeciw nas stoi prycza „inteligentów"; są to jednoroczni: nauczyciele, urzędnicy bankowi, kupcy, oraz jeden profesor. Poznaje się ich i bez przedstawienia się po charakterystycznym sposobie mówienia do siebie przez „pan".

Odrazu w pierwszej godzinie dowiaduję się, że niedaleko mieści się obóz oficerski. Podobno jest tam dobrze, w każdym bądź razie o wiele lepiej niż tu... Czy mam tam przejść? Waham się przez chwilę... Nie, jednak nie, tutaj mam towarzyszy, przyjaciół, wypróbowanych w ciężkich czasach, tam całe otoczenie byłoby nowe... I czy tam znalazłbym tak wierne, oddane mi serca? Cywilizacja nie zawsze jest równoznaczna z wartością... Nie, nie chcę raz jeszcze zaczynać od początku! Co tu posiadam, to posiadam...

Schnarrenberg na rozkaz najstarszego rangą Niemca w obozie zostaje i tutaj mianowany dowódcą baraku. Jego pierwsze zarządzenie dotyczy masowego wytępienia szczurów. Tak, to nagląca konieczność, nawet w Tockoje nie przemykało się tyle tych obrzydliwych bestyj po nogach, co tutaj. Chociaż chwilowo mamy zaledwie trzech do czterech umarłych dziennie.

Schnarrenberg zorganizował wzorowo owo tępienie szczurów. Wody jest tu podostatkiem, na tem więc oparł plan działania. Między kamiennemi płytami podłogi zieją niezliczone dziury. Połowę tych dziur obsadza ludźmi uzbrojonymi w ciężkie pały, drugą połowę — ludźmi z wiadrami z wodą. „Raz, dwa, trzy! Lej!" zabrzmiała komenda. Istny potop z chlustem i bulkotem wpada w szczeliny. Wiadro za wiadrem... (C. d. n.)

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

ADWOKAT
Dr. J. FRIEDENBERG
przeniósł kancelarję
Kraków, Rynek gł. 33. (Linja C-D)
TELEFON Nr. 4530. 111 er

ADWOKAT
Dr. Jakób WASSERLAUF
ustanowiony dekretem Wydziału Izby Adwokackiej w Krakowie, substytutem błp.
Dra ARTURA LAUFBAHNA
prowadzi kancelarję
w Krakowie, Gertrudy 23. Tel. 1467

Na tani tydzień książki
od 20—29 marca
przeznaczyliśmy ogromne ilości książek beletrystycznych, naukowych, dla młodzieży itp. po bajecznie niskich cenach, począwszy od 30 groszy.
Księgarnia Powszechna, Kraków, ul. św. Tomasza 20

ZAWIADOMIENIE
dla żyd. krawców i krawczyń m. Krakowa!

Z dniem 26 lutego 1930 powstał nowy Cech krawców pod nazwą Cech krawców grupy II., z siedzibą w Krakowie, przy ul. Podbrzezie 6, II. piętro.

Zarząd Cechu urzęduje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, z wyjątkiem dni świątecznych, codziennie od godziny 7'30 do 8'30 wieczór.

Mistrze i mistrzynie krawieccy mogą w godzinach urzędowych rejestrować się na członków Cechu, przeprowadzić wpis i wypis uczniów.

Obowiązkiem każdego samoistnego majstra jest przystąpić jako członek do Cechu.

Wszelkich informacyj udziela się w godzinach urzędowych w sekretarjacie Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich, Podbrzezie 6.

420g Starszy Cechu: **LIEBERMAN MAURYCY.**

Ważniejsze nowości księgarskie bież. tygod. do nabycia w Księgarni Powszechnej
Dr. Sz. Seidena
Kraków, ulica św. Tomasza L. 20.

Gunnarsson G.: Ludzie z Borg	cena Zł.	8'—
Heller F.: Wakacje Karola Bertila	„ „	5'—
Lavrentin M.: Miłość Poncjusza	„ „	4'—
Mann H.: Minerwa	„ „	9'50
Pilniak B.: Nagi rok	„ „	7'—
Stackpoole Vere: Sobowtór	„ „	8'—
Starzewski J.: Józef Piłsudski	„ „	20'—
Szwadzki K.: Szalona miłość:	„ „	5'—
Wassermann J.: Gołowin	„ „	4'50
(W języku niemieckim):		
Flesch H.: Die Amazone	„ „	13'20
Hatvany L.: Bondy jr.	„ „	13'—
Höllriegel A.: Du sollst Dir kein Bildnis machen	„ „	12'—
Ludwig E.: Lincoln	„ „	36'—
Pitigrilli: Ein Mensch jagt nach Liebe	„ „	11'—

Dla bibljotek, czytelń i t. p. specjalne warunki.

Zosia Windholzówna **Leszek Tahler**
Kraków Szczakowa
zaręczeni w marcu 1930 r.
418g Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Z okazji zaręczyn naszego Kierownika, p. **Leszka Tahlera** z p. **Zosią Windholzówną** serdecznie gratuluje
Personal Fabryki Likierów „Arkadia" Kraków.

Z okazji zaręczyn p. **Leszka Tahlera** ze Szczakowej z p. **Zosią Windholzówną** z Krakowa serdecznie gratuluje **Józef Stein.**

Z okazji zaręczyn mego Kolegi p. **Leszka Tahlera** z p. **Zosią Windholzówną** serdecznie gratuluje **Olek Egerman.**

PRZEGLĄD RADJOWY

Czy słusznie?

Z OKAZJI „DNI MIAST POLSKICH“.

Po Wilnie i Katowicach — mocą losowania — kolej przyszła na Kraków. Niedziela, 16 b. m. była „Dniem Krakowa“. Otóż, nie wdając się tu w rozbiór, ani w krytykę naogół dość zgrabnie dobieranych tych odświętnych audycyj (najciekawszy program miał dotąd chyba przedewszystkiem „Dzień Wilna“, choć i tu brakło właściwie samodzielnych radjofonicznych słuchowisk!), chcielibyśmy podnieść tylko jedno poważniejsze zastrzeżenie: brak zupełny w owych reprezentacyjnych „Dniach“ audycyj ilustrujących, choćby najogólniej, — kulturalne życie narodowych mniejszości w Polsce. Wszak byłyby to chyba ciekawe audycje, zarówno dla słuchaczy w kraju, jak i zagranicą: naprzykład białoruskie, ukraińskie żydowskie pieśni ludowe. Zwłaszcza zagranica tym tylko miernikiem ocenia programy, czy jest ciekawy, oryginalny i dobrze wykonany... Jeśli zaś zaciekawienie budzi i miejsce w programach naszych „Dni“ znajdują także chętnie słuchane audycje regionalne, uwzględnienie znaleźć mogłyby też i audycje z życia i kultury polskich mniejszości narodowych.

Że zaś w „Dniach miast polskich“ nie znajdywały miejsca, zapytujemy przeto: czy słusznie?...

ROZWÓJ RADJA W POLSCE.

Kilka dat ilustrujących.

Rozwój radjofonji postępuje w Polsce naprzód dużemi krokami. Jeżeli porównamy dane statystyczne, odnoszące się do radjofonji polskiej, z przed lat pięciu, —gdy radjo w Polsce znajdowało się jeszcze w powijakach — z obecnemi, zauważymy, że na tem polu poczyniliśmy postępy. Dość powiedzieć, że w styczniu 1925 r. ogólna liczba radjoabonentów w Polsce wynosiła 170 osób, w czem Warszawa 78. W roku 1926 było już w Polsce 5.157 radjoabonentów, a w Warszawie 2.157: w 1927 — odnośne liczby wynosiły 48.000 i 32.500; w 1928 — 120.000 dla Polski i 63 tysiące dla Warszawy, w styczniu zaś 1929 mieliśmy w całym kraju 184.000 abonentów radja, a w stolicy 78.100.

W podobnem tempie rosła ilość przedsiębiorstw handlu radjosprzętem. Podczas gdy w roku 1925 było ich w całej Polsce zaledwie 7, w rok potem liczba ta wzrosła do 276; w 1927 roku było tych firm 626. w 1928 — 878, a na początku 1929 istniało na terenie Rzeczypospolitej 980 przedsiębiorstw, handlujących sprzętem radjowym. Wzrosła też gwałtownie ilość wytwórni radjosprzętu. W 1926 r. było ich w Polsce 16, w 1927 — 72, w 1928 — 157, a na początku 1929 — 195.

Jak doniosłe znaczenie pedaoggiczne i kulturalne posiada u nas radjo, świadczyć może ilość odczytów, nadanych na polskich radjostacjach (dane z r. 1928). Ogółem nadano w owym roku przez radjo 4.490 odczytów, z czego w Warszawie 1.287. Jeśli chodzi o segregację tych wykładów pod względem treści, to przedstawia się ona w następujący sposób: Odczytów treści ogólnej było 661, filozofja i psychologja — 89, nauki prawne i społeczne — 535, językoznawstwo — 455, nauki przyrodnicze — 120, nauki stosowane — 918, sztuki piękne i sport — 642, literatura — 342, historja — 368, geografja — 360.

WZROST RADJOSŁUCHACZÓW W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Z końcem listopada radjostacja słuchaczów w okręgu krakowskim wykazała 27.768 abonentów. W ciągu grudnia przybyło 1.385. Jak i w poprzednich dwu latach, tak i w zeszłym roku w miesiącach letnich zaznaczył się spadek radjosłuchaczów, miesiące zimowe przynoszą przyrost.

RUCH RADJOWY WE LWOWIE.

Wraz z uruchomieniem prowizorycznej stacji nadawczej we Lwowie rozpoczęła się wzmożona rejestracja nowych abonentów we Lwowie i w całem województwie. Urzędy pocztowe rejestrowały w pierwszych dniach po otwarciu stacji do 500 abonentów dziennie, a obecnie po przejściu pierwszej fali. liczba noworejestrujących się radioamatorów wynosi do 200 dziennie

DRUGA STACJA WARSZAWSKA.

Kierownictwo programowe „Polskiego Radja“ uruchomiło w stolicy narazie tytułem próby drugą stację nadawczą, któar pracuje na fali 214 m. Głównym celem tej drugiej stacji stołecznej jest umożliwienie dobrego odbioru detektorowego radiosłuchaczom warszawskim na antenę wewnętrzną, a co za tem idzie, również i potanienie kosztów odbioru tej stacji.

RADJO NA USŁUGACH PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej projektowane jest wprowadzenie nowej sieci radjowej, złożonej z 14 wielkich radjostacyj, które zasięgiem swoim mają pokrywać całe terytorjum państwa. Sieć ta ma służyć zewnętrznemu handlowi Stanów Zjednoczonych w stosunkach z wielkiemi centrami handlu na kuli ziemskiej. W każdem z wyżej wymienionych miast, w samym środku dzielnicy interesów, będzie urządzone specjalne biuro radjotelegraficzne, pozostające w bezpośredniej łączności z radjostacją nadawczą, wybudowaną na peryferjach miasta. Depesze, nadane w mieście, będą natychmiast przesyłane do stacyj i wysyłane w świat. Na wykonanie tego projektu preliminowano 3,000.000 dolarów.

Przy zastosowaniu precyzyjnych aparatów odbiorczych można będzie transmitować więcej niż 200 wyrazów na minutę, a więc osiągać szybkość znacznie większą, aniżeli to jest możliwe przy depeszach, wysyłanych po drucie.

WATYKAŃSKA STACJA NADAWCZA.

Na niedawnej audjencji, udzielonej przez papieża senatorowi G. Marconiemu, postanowiono definitywnie wznieść na terenie państwa Watykańskiego nadawczą stację krótkofalową, której zasięg ma objąć całą ziemię.

KANARKI PRZED MIKROFONEM

Dnia 7 marca popisywały się przed mikrofonem stacji warszawskiej żółtodzióbe chóry kanarków. wśród których ukrywa się niejeden solista o znakomitej technice i rozległej skali głosu... Koncerty tego rodzaju cieszą się zawsze miłem przyjęciem nietylko u dzieci, ale i u wielu dorosłych miłośników skrzydlatych śpiewaków.

CZEGO SŁUCHA ANGLIK W NIEDZIELĘ?

W niedzielę na fali Britisch Broadcasting Co. wszechwładnie panuje... nuda. Jest to podobno nie do uniknięcia, gdyż audycje niedzielne muszą być koniecznie nacechowane odpowiednią powagą. Wszelako co Anglika obowiązuje w granicach Wielkiej Brytanji, może być zlekceważone przez niego na kontynencie. To też każdemu angielskiemu radiosłuchaczowi wystarczy przenieść się na falę Radjo Paris, aby uciec od nudnego rodzimego programu i znaleźć pomimo niedzieli upragnioną rozrywkę. To też niedzielny program Radio—Paris, przeznaczony dla Anglji, jest organizowany przez trzy firmy angielskie i składa się z dwóch lekkich koncertów gramofonowych i ze świeckiego koncertu angielskiej orkiestry.

RADJO, A SZKOLNICTWO W ANGLJI I U NAS.

O ile zastosowanie radja w szkolnictwie napotyka w Niemczech na liczne zastrzeżenia i wątpliwości natury pedagogicznej, — Wielka Brytanja już od roku wprowadziła w szkołach kursy radjotechniczne w sposób, który musiałby się wydać w każdym innym kraju trochę zbyt arbitralnym w stosunku do miejscowych sił nauczycielskich. Trudno powiedzieć, czy i w jakim stopniu poziom wykształcenia młodych Anglików zyska na tem wtargnięciu radja do programów szkolnych, jedno zdaje się być pewnem, że ta ingerencja oznacza niebywałą centralizację i ogromne ujednostajnienie wykładów szkolnych skoro już dzisiaj z górą 3000 szkół angielskich słucha kursów, przesyłanych z Londynu

U nas nadawane są stale w okresie zbliżających się egzaminów maturalnych odczyty z dziedziny historji i literatury, przeznaczone specjalnie dla maturzystów. Odczyty te słuchane są nieraz całemi klasami przez młodzież szkolną, przygotowującą się do egzaminów maturalnych.

W roku bieżącym cykl odczytów maturalnych rozpoczął się 10 marca.

„PIRACI“ ETERU.

Angielski urząd pocztowy posiada słynny sukcesowy samochód śledczy, dzięki któremu wykrycie radjo—pajęczarzy, czyli — jak ich tam nazywają — piratów, bezprawnie opanowujących fale eteru. stało się prawdziwą igraszką. Pewnego dnia rozeszła się pogłoska, że srogie auto znajduje się w drodze do miasta Glasgow. Pogłoska ta odniosła skutek jeszcze nie notowany w dziejach walki z radjopajęczarstwem; oto ilość miejscowych radjo—abonentów — wzrosła w przeciągu kilku godzin, poprzedzających przybycie auta — zgórą o tysiąc osób! A więc przeszło tysiąc piratów złoży bez wahania broń przed perspektywą nieuniknionej kary.

TELE—PORADNIE.

Nawiązując do pewnej wzmianki dziennikarskiej o poradzie lekarskiej, udzielonej w drodze iskrowej statkowi na pełnem morzu niemiecka prasa radjowa przypomina, że cały szereg państw (Belgja, Danja, Wielka Brytania, Irlandja, Szwecja, Północna i Południowa Ameryka- posiada już od pewnego czasu bezdrutowe poradnie, urządzone dla statków, nie wiozących na pokładzie lekarza.

NAUKA GRY W KARTY PRZEZ RADJO!

Po radjofonicznych kursach języków obcych, po godzinach, poświęconych nauce muzyki, tańca, gimnastyki, narciarstwa i teorji szachów — radjostacja berlińska uczyć będzie swych radjosłuchaczy — gry w karty.

Radjowy kurs nauki gry w karty, urządzony przez stację berlińską, trwać będzie szesnaście godzin i obejmie cały szereg gier, począwszy od bridge'a, a skończywszy na grze „sześćdziesiątsześć“.

Program stacyj radjofonicznych

SOBOTA, 22 MARCA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał czasu, hejnał, 12,05 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 14,40 Kom. gosp. [illegible] Odczyty dla maturzystów („Polska a Niemcy“ i „Mickiewicz“), 16,15 „Lekcja j. ang.“ — prof. Stanisławski, 16,40 Gramof, 17,15 („W. Łukasiński — z doby przedlistopadowej“ — gen. Dr. Kukiel, 17,45 Dla dizeci („O dwóch takich, co ukradli księżyc“ K. Matuszyńskiego), 18,45 Rozmait. 19,10 Giełda zboż. 19,25 „Polityka zagran. ub. tyg.“ — Dr. Reguła, 19,58 Sygnał, hejnał. 20,05 „Reminiscencje z ekranu“ — Z. Leśnodorski, 20,30 Koncert muzyki żydowskiej (z Warszawy), (Szulc, Beigelman, Ravel, Prokofiev, Bloch, Achron, Krein), 22 Feljet. („Śmiech i uśmiech“ B. Hertza), 22,15 PAT, 23 Muz. tan. z „Bristolu“ warsz 24 hejnał.

Warszawa (1411,7) **Łódź** (233,8) 20,30 i 23 Muz.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 22,15 i 24 Muz.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16,20 Gramof. 17,10 Skrz. poczt dzieci, 17,45 Dla dizeci (p. Kraków), 18,45 Rozmait 19,05 „O świątkarzach śląskich“, 19,30 „Al. Orłowski“, 20 „Z przyrody“, 20,30 Koncert muz. żyd. (p Kraków), 22 Feljet (p. Kraków), PAT. 23 Muz tan.

Lwów (385,1) 11,58—24 (p. Kraków).

Wiedeń (516,3) 15,30, 18,15 i 20 Koncerty

Budapeszt (550) 12,05, 17,30, 19 i 21,15 Muz.

Zeesen (1635) 16,30 i 21 Muz.

DZIŚ KONCERT MUZYKI ŻYDOWSKIEJ.

Dziś w sobotę 22 marca o godz. 20,30 nadany będzie **z Warszawy na wszystkie stacje polskie z wyjątkiem Poznania koncert muzyki żydowskiej** w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej dyr. Br. Szulca, kantora M Kusewickiego i Szymona Rachmana (skrz.). Wykonane będą: I: Szulca uwertura hebrajska „Synaj“ D. Beigelmanna „Wesele w dzielnicy żydowskiej“, M. Ravela „Kadysz“. Kurganowa pieśni i modlitwy, S. Prokofiewa „Uwertura na tematy żydowskie“, Achrona „Eli Ziona“, Brucha „Kol nidrej“, Blocha „Baal Szem“, A. Kreina Suita pt. „Szkice żydowskie“ i Br. Szulca „Dybuk“.

„FRANUSIOWA DOLA“.

W sobotę dnia 22-go bm o godz. 17,45 radjostacja krakowska (zamiast zapowiedzianego słuchowiska“ O dwóch takich, co ukradli księżyc“ Makuszyńskiego, które zostało odłożone na czas późniejszy) — nada słuchowisko ludowe „Franusiowa dola“ ze śpiewami przy wtórze kapeli chłopskiej z Zaborowa — w opracowaniu p. Jędrzeja Cierniaka, propagatora teatru ludowego w Polsce.

„PIESZCZOTA SERC“.

Dnia 23 bm. tj. w niedzielę o godz. 19,10 radjostacja krakowska nada audycję poświęconą kobiecie. W programie tej oryginalnej audycji biorą udział: pp. Stanisława Kozłowska, art. śpiew., A. Jolles, pianistka, K. Kaszycki skrzypek, oraz poeci krakowscy: Dziuban, Klouszek. St Kaszycki, Piwowar, Mihal, Woycicki, Kowalczyk i J. K. Zaremba.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Kobieta“ (Norma Talmadge).

CORSO: Dziś druga i ostatnia serja „Czarnej ręki“

NOWOŚCI: „Niewolnik areny“.

WARSZAWA: „Kohn i Kelly w haremie“.

WANDA: „Uroda życia“

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA „Śpiewak Jazzbandu“.

SZTUKA: „Melodja serc“.

MUZEUM: Dziś w sobotę o godz 5, 7 i w niedzielę o godz. 3, 5 i 7: „Przygody na Alasce“ — według powieści Jacka Londona Ponadto komedja w 3 aktach i tygodnik aktualności.

ROK II. **DOM i SZKOŁA** Nr. 5.

Zachowanie się młodzieży w szkole i w domu

Wśród żalów i narzekań dorosłych na dzisiejszą młodzież, którą uważa się za „gorszą" od dawnej, przedwojennej, poważne miejsce zamują skargi na *nieodpowiednie zachowanie się młodzieży dzisiejszej*. Jeśli z całą stanowczością należy wystąpić przeciw twierdzeniom o niższości tej młodzieży pod względem intelektualnym i moralnym, wyjaśniając, że jest ona tylko inną, i że należy ją zrozumieć i pomóc jej do odnalezienia odpowiedniej drogi rozwoju i postępowania, to skargi na zachowanie się młodzieży uważać można za uzasadnione i słuszne. Daje się bowiem powszechnie zauważyć wraz ze wzrostem niezdrowej pewności siebie tej młodzieży, brak taktu, uprzejmości i usłużności wobec drugich, upadek manier towarzyskich, egoistyczno-brutalne zachowywanie się wobec słabszych, wyzyskiwanie sytuacji oraz niedostatecznie wykształcone poczucie społeczne. Szukając źródeł takiego stanu rzeczy, niewątpliwie znajdziemy je w nienormalnych warunkach życiowych, w jakich młodzież nasza wyrastała w dzieciństwie w czasach wojennych i powojennych. Tłómaczy to wprawdzie fakt istniejący, zupełnie go jednak nie usprawiedliwa. Jest *zadaniem domu i szkoły zająć się kwestją zachowania się młodzieży* i stosować środki i starania, mające na celu poprawę istniejącego zła.

Nie jestem wcale zwolennikiem wpajania dzieciom szablonowych form towarzyskich ani układności salonowej, będących zwykle tylko maską, wkładaną od święta, dla gości... Ale i rodzice i młodzież zrozumieć powinni, że społeczeństwo składa się z ludzi, z którymi się ocieramy i z którymi musimy współżyć. Współżycie to wymaga przestrzegania pewnych norm, któreby je ułatwiały i doprowadzały do tego, by ludziom z nami było dobrze i nam z ludźmi. *Człowiek, który w społeczeństwie ludzkiem nie umie się zachować, zatraca szacunek ludzki i wartość społeczną.*

Cóż komu po tem, że dany człowiek pisze uczone dzieła i wygłasza wielkie sentencje, kiedy przy stole obrzydza drugim jedzenie, wpychając nóż do ust, w sali koncertowej przeszkadza głośnem wycieraniem nosa, w teatrze powoduje przykrości słuchaczom niepunktualnem przybyciem i hałaśliwem szukaniem swego miejsca, do cudzego pokoju wchodzi w zabłoconych bucikach, które zapomniał wytrzeć przed drzwiami w rozmowie z panią domu trzyma ręce w kieszeniach, idąc ulicą gada tak głośno, że się go słyszy na 20 metrów wokoło, a rękami wymachuje jak wiatrak... Genjuszom możemy takie nawyki ze względu na ich zasługi i działalność może wybaczyć i opowiadać o nich, jako dziwnych właściwościach wielkiego człowieka, ale — nie każdy jest genjuszem i dlatego w życiu codziennem podobnych wykroczeń przeciw taktowi i normom współżycia ludzkiego, jakie się wytworzyły drogą rozwoju kulturalnego naszego społeczeństwa wybaczać nie wolno.

Narody kulturalne, jak Francuzi, a zwłaszcza Anglicy, kładą na dobre ułożenie młodzieży wielką wagę. Tam uważa się *normy przyzwoitego zachowania się za niezbędną część wykształcenia człowieka, za „savoir vivre", za „sztukę życia"*. Normy te, wpajane młodzieży przez dom rodzicielski i przez szkołę, stają się regulatorem stosunków między ludźmi, uszlachetniając je i podnosząc na wyższy szczebel kultury. A u nas? Zdziczenie obyczajów przybiera niestety coraz gorsze formy, a robi się bardzo mało, aby temu niezdrowemu procesowi zapobiedz.

O jakież to chodzi dziedziny?

Na pierwszem miejscu postawić należy sprawę *czystości osobistej* i *czystości otoczenia*. Zdawałoby się, że jest to dzisiaj kwestja tak jasna i sama przez się zrozumiała, że w artykule nie należałoby zwracać na to uwagi. A przecież — ileżto przykrych objawów zaniedbania czystości u młodzieży szkolnej! Brudna szyja, nieobcięte paznogcie, zaniedbane i niemyte włosy, uszy itp. — oto aż nazbyt częste zaniedbania czystości cielesnej przez — matki. Jeszcze gorzej jest z czystością odzieży, książek, zeszytów i przyborów szkolnych. Tu musi dom działać słowem, przykładem, stałą kontrolą. Wtedy sale szkolne nie będą wyglądać, jak stajnie, pełne papierów, odpadków jedzenia, śmiecia itp. Jeśli dziecko w domu przyzwyczajone jest do utrzymywania czystości wokoło siebie, to będzie ją utrzymywać także w szkole. Zaśmiecona sala szkolna jest odbiciem domów rodzinnych, z których dzieci danej klasy pochodzą.

Zachowania się przy jedzeniu nauczy się dziecko wyłącznie w domu. Szkoła niema sposobności wkraczać w tę ważną dziedzinę zachowania się. Tu działa przykład rodziców przy stole w domu. Brzydkie maniery dorosłych przejmują dzieci. Byłyby może wskazane wsólne herbatki szkolne, by pokazać młodzieży, jak jeść i zachować się należy, ale przyzwyczajać do odpowiednich manier przy stole może tylko dom.

Grzeczność i usłużność wynosi dziecko również z domu. Tam, gdzie dziecko widzi i słyszy, jak grzecznie odnosi się ojciec do matki, matka do służącej, domownicy wobec rodziców itd., tam nauczy się ono grzeczności i nabędzie tych wszystkich właściwości w odnoszeniu się do ludzi, które obejmujemy mianem *dobrego ułożenia*. Pod tym względem niestety młodzież dzisiejsza grzeszy najwięcej. Pozostawiona przez rodziców sama sobie, przebywająca głównie wśród rówieśników, nie zawsze posiadających odpowiednie ułożenie, wyniesione z domu, ulegająca w szerokiej mierze wybujałościom dzisiejszego sportu, nie umiejąca bez rozumnego kierownictwa starszych użyć użyczanej swobody — młodzież nasza przyjmuje dzikie maniery, nabiera brzydkich nałogów, zachowuje się krzykliwie, niekulturalnie.

Pierwsze podstawy *karności* dać powinien również dom. Ma to być karność wewnętrzna, karność płynąca z poczucia porządku, obowiązku i punktualności. Częte *spóźnienia* dzieci do szkoły, skwapliwie usprawiedliwiane przez rodziców, są ich własną winą. Pozwalają bowiem dzieciom za późno wstawać, nie kontrolują czasu ich wyjścia, nie przygotowują im często na czas śniadania, pobłażliwie patrzą na opuszczanie godzin szkolnych, powodowane niejedno krotnie nieprzygotowaniem się ucznia czy uczennicy do lekcji itd. Tak, jak brak czystości w sali szkolnej, tak i *spóźnienia są jaskrawym dowodem zaniedbania najprymitywniejszych obowiązków wychowawczych ze strony domu*. Tu należą także takie częste fakty, jak zapominanie zadań domowych, zeszytów szkolnych, książek przyborów rysunkowych, kałamarzy i piór itp. Uważam za *jeden z podstawowych obowiązków rodziców wobec dziecka swego i szkoły*, którą obarczają odpowiedzialnością za wykształcenie i wychowanie dziecka, *kontrolować dzień w dzień wieczorem i rano, czy ich dziecko posiada wszelkie wymagane przez plan dnia przybory, czy przygotowało wszelkie lekcje, czy czego nie zapomniało itd.* Oni są odpowiedzialni za te zaniedbania dzieci, wystawiając sobie wobec szkoły wyraźne świadectwo niedbałości i obojętności względem wychowania własnych dzieci.

Wreszcie wspomnieć należy o *zachowaniu się młodzieży na miejscach publicznych*: na ulicy, w parku, w tramwaju, w pociągu, na ślizgawce, na placu sportowym, w kinie, w teatrze, w sali wykładowej czy koncertowej itd. Dużo można młodzieży wybaczyć, dużo złożyć na karb „temperamentu" i propagowanej przez niektórych nieco przesadnych pedagogów konieczności „wyładowania" go; nie wolno jednak wybaczać — zachowania się, zakrawającego na obyczaje hotentotów czy innych botokudów. Roztrącanie przechodniów na ulicy przez butnych młodzieńców, palenie papierosów przez uniformowanych studentów ze szkolną teczką pod pachą w drodze do szkoły, głośne chichoty i rozmowy dziewcząt w teatrze, lub w kinie, dzikie potrącanie się na placu sportowym itd. — wszystko to świadczy o braku odpowiedniego ułożenia. I tutaj należy szukać *winy domu*, który widocznie za mało zwraca uwagi na *ciche, skromne, przyzwoite zachowanie się dzieci* oraz na *dobór ich towarzystwa*, od którego najczęściej wychodzą zgubne w tym kierunku wpływy.

Jeśli wymieniłem tu, co przedewszystkiem dom ma uczynić w dziedzinie dobrego zachowania się młodzieży, to nie zamierzam bynajmniej zwolnić *szkoły* z jej zadań w tej dziedzinie. Szkoła ma dzisiaj ogromną ilość zadań, które nakłada na nią życie współczesne. Niechże i to zadanie jeszcze przyjmie na siebie. Nie może tu zastąpić rodziców (jest to zupełnie wykluczone i niechaj rodzice nie spodziewają się tego po szkole), ale może z nimi *współdziałać*, biorąc na siebie przedewszystkiem *dziedzinę współżycia społecznego młodzieży*, w którem *karność społeczna* największą odgrywa rolę. *Wychowanie do karności społecznej* uważam za swoistą domenę wychowawczą szkoły i za podstawowy obowiązek nauczyciela-wychowawcy. Terenem, gdzie to wychowanie ma się odbywać jest klasa szkolna, instytucje samorządowe młodzieży, wycieczki, uroczystości szkolne i obchody publiczne.

Troską o wpajanie młodzieży norm przyzwoitego zachowania się dzielić się dziś muszą oba czynniki wychowawcze: dom i szkoła. Jest to dziedzina — zdaniem mojem — jedyna, w której naprawdę bez frazesów, komitetów i składek coś zdziałać można. Muszą tylko *to zadanie wziąć na serjo: rodzice i szkoła.*

Dr. M. Friedländer

Myśli o wychowaniu

„Codzień spostrzegam, jak młódź cierpi na tem, że niema szkół, uczących żyć z ludźmi i światem..."

A. Mickiewicz.

„Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą"...

A. Mickiewicz.

„Dobre maniery są o wiele ważniejsze dla osiągnięcia powodzenia w życiu, niż różne przedmioty naukowe, którym poświęcamy tak wiele pracy i starań".

C. H. Henderson.

„Być grzecznym przez wewnętrzną konieczność, — to znaczy być dobrze wychowanym".

C. H. Henderson.

„Raczej możnaby się obejść bez wynalazków technicznych i wydoskonaleń, ale nigdy bez charakterów karnych i wyrobionych".

Wład. Marj. Borowski.

„Z sumiennego wychowania samego siebie w drobnych rzeczach powstają wielkie i stanowcze kierunki naszej istoty duchowej..."

Fr. W. Foerster.

(Wybr. M. F.).

JAKO PODRĘCZNE POMOCE

służyć mogą dwie książeczki: **Dr. Jan Piątek „Zasady przyzwoitego zachowania się młodzieży szkolnej"** Wyd. III. Książnica—Atlas. 1930. zł. 1'20. oraz **M. Vauban i M. Kurcewicz „Zasady i nakazy dobrego wychowania"**, wyd. II. M. Arct, Warszawa 1928, — zł. 4'50.

Przypominamy, że otworzyliśmy „Trybunę Rodziców", w której rodzice mają sposobność się wypowiadać. Prosimy korzystać z niej. Temat powyższy powinien pobudzić koła rodzicielskie do zabrania głosu.

Kronika

KODEKS DOBREGO WYCHOWANIA. Ostatnio powstała w Stanach Zjednoczonych instytucja „Character Education Institution" (Instytut dla kształcenia charakteru). Ma on na celu naukowe badania, ce

tem znalezienia najodpowiedniejszych metod dla kształcenia charakteru młodzieży. Między różnemi poczynaniami instytutu zasługuje na uwagę t. zw. **Kodeks dobrego zachowania się.** Powstał on na podstawie rozpisanego konkursu z odpowiedzi całego społeczeństwa i zawiera 11 rozdziałów, poświęconych poszczególnym zaletom, jako pożądanym. Są to: 1. Kontrola samego siebie. 2. Pielęgnowanie zdrowia. 3. Uprzejmość. 4. Zdrowy duch sportu. 5. Poczucie odpowiedzialności. 6. Poczucie obowiązkowości. 7. Punktualność i dokładność. 8. Prawdomówność. 9. Umiłowanie pracy. 10. Umiejętność współpracy. 11. Wierność. Każdy rozdział zawiera konkretne wymagania. Tak naprzykład rozdział pierwszy wymaga od chłopca: 1. Postanawiam panować nad moim językiem i nie wypowiadać słów podłych, trywialnych i brzydkich. 2. Postanawiam panować nad sobą i nie dać poznać po sobie, jeśli mi się ktoś lub coś nie podoba. 3. Postanawiam zachować panowanie nad memi myślami. 4. Postanawiam panować nad memi postępkami. 5. Postanawiam nie szydzić z innych i chcę zachować szacunek dla siebie samego i pomagać drugim, by go umieli dla siebie zachować.

Na podstawie tego kodeksu odbywają się we wielu szkołach amerykańskich codzienne ćwiczenia w kształceniu dobrego zachowania się. Tu należą między innemi odpowiednie zachowanie się starszych osób, odzwyczajanie od oszustw szkolnych (jak podpowiadania, odpisywanie, czytanie zadanej lekcji z książki), koleżeński stosunek wobec młodszych kolegów, oraz między chłopcami a dziewczynkami i t. p. Oprócz pogadanek, prowadzonych przez nauczycieli, działają w tym kierunku pouczenia praktyczne, oraz wkazywanie na wielkie przykłady ludzi przeszłości czy teraźniejszości. Ważnym jest wreszcie osobisty przykład nauczyciela.

Nie wchodzimy tu w ocenę tych metod wychowawczych. Z pewnością możnaby niejedno zmienić czy uzupełnić. Chodzi o fakt sam, że szkoła amerykańska uznała kształcenie dobrego zachowania się za niezmiernie ważne i poświęca mu czas i siły.

PORADNIE DLA MŁODZIEŻY tworzy Centralny Komitet Opieki nad sierotami żydowskiemi we Lwowie. Słusznie podnosi Dr. M. Schaff w „Przeglądzie Społecznym“ konieczność tworzenia takich poradni dla młodzieży, zagrożonej dzisiaj moralnie. Jeśli młodzież innych narodów, które w bez porównania szczęśliwszych warunkach budują sobie przyszłość, ma częste chwile, w których potrzebuje porady i pomocy, to o ileż bardziej potrzebuje tej pomocy i porady młodzież żydowska?“, — pisze Dr. Schaff. — Życzymy tej instytucji pomyślnego rozwoju dla dobra młodzieży i społeczeństwa, spodziewając się, że dzięki istniejącemu w społeczeństwie zainteresowaniu tym problemem, także Kraków, a potem i inne miasta założą podobne instytucje.

NOWE PROGRAMY DLA SZKÓŁ ŚREDNICH OGÓLNO-KSZTAŁCĄCYCH opracowuje obecnie Ministerstwo W. R. i O. P. Należy się spodziewać, że programy te uwzględnią istniejące dotychczas przeładowanie materjałem nauczania, oraz nierównomierny rozkład materjału na poszczególne klasy. Szczególnie ważnem byłoby znaczne odciążenie klas trzeciej i czwartej, jako wieku przejściowego, wymagającego pewnej ulgi dla pracy umysłowej.

Najbliższe dodatki „Domu i Szkoły“ zajmą się problemem lektury młodzieży, jako środka jej poznania, oraz stosowania psychologji indywidualnej Adlera w wychowaniu domowem i szkolnem. (mf.).

Wydawnictwa nadesłane

Wymieniając w tym dziale czasopisma i książki z dziedziny wychowania dzieci i młodzieży, czynimy to w tem przeświadczeniu, że służymy w ten sposób wskazówkami kołom rodzicielskim, które powinny korzystać z nich i zająć się głębiej literaturą wychowawczą. Bezplanowe, teoretycznie nie ugruntowane poczynania wychowawcze mszczą się na dzieciach i ich przyszłości.

CZASOPISMA

„DZIECKO I MATKA“ Nr. 4 przynosi między innemi: „Psychologiczne reakcje niemowlęcia“, „Ojciec i niemowlę“, „Cudowne dziecko“, „Ważne drobiazgi“ z dziedziny codziennego życia dziecka w rodzinie“ i inne. Warszawa, Plac Zamkowy 9, Mies. zł. 1'40.

„WIEK SZKOLNY“ NR. 4 przynosi między innemi: „Stosunek rodziców do wiedzy“ „W obronie młodzieńczej zarozumiałości“, „Wyrabianie dzielności u dziewcząt“, „Ćwiczenia cielesne w szkole“, „Spółdzielczość w szkole“ i inne. Warszawa, Plac Zamkowy 9, mies. zł. 1'80.

„BLUSZCZ“ Nr. 7 przynosi między innemi szkic sędziego-kobiety p. Grabińskiej „Moi niepoprawni“. Warszawa, Plac Zamkowy 9, mies. zł. 5'40.

„EWA“ NR. 9 i 10 daje liczne artykuły z zakresu wychowania, naprzykład o amerykańskiem College dziewczęcem“, „Rozwój kształcenia kobiet“ (Dr. S. Stendig), „O dziewczęciu dojrzewającem“ i inne. — Warszawa, Nowolipie 13, mies. zł. 2'40.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE“ Nr. 3: „Zaburzenia mowy“, „Znaczenie wychowania fizycznego“, „Wychowanie fizyczne a sporty“, „Jazda figurowa na łyżwach“ i inne. Liczne recenzje książek kronika, sprawozdania. Poznań, ul. Chełmońskiego 8, półr. zł. 6.

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY“ Nr. 2. Znakomity artykuł „Twórczość rysunkowa dzieci“ (Olga Reichenstein), „O błędach i granicach wychowania“ (Hel. Katz). Lwów, ul. Mickiewicza 4, kwart. zł. 3.

„OGNIWA“, czasopismo dla rodziców żydowskich, Nr. 2: Szereg artykułów, poświęconych Markusowi Braudemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin; W sprawie wychowania dziewcząt; O książkach dla rodziców; Wpływ domu — wpływ szkoły w cyfrach; — Szkice z życia dziecka w rodzinie. Wydaje Komitet Rodziców przy Gimnazjum żeńskiem Tow. Żyd. Szk. Średn. w Łodzi, ul. Piramowicza l. 6, zeszyt gr. 75.

„RUCH PEDAGOGICZNY“ Nr. 1 i 2, przynoszą: „O szkole aktywnej“ (A. Ferriere), „Rewolucja młodzieży współczesnej“ (Dr. M. Friedländer), „Typy psychologiczne“ (Z. Szybalska), „Idee Ligi Narodów a wychowanie“ (Dr. Leon Lancholz) i inne. Kraków, Rynek Główny l. 29, kwart. zł. 3'50.

„PRACA NAUCZYCIELSKA“, organ Związku Zawod. Nauczycieli Średn. Szkół Żydowskich w Polsce Nr. 3 (styczeń 1930): „Wychowanie moralne, a ustrój społeczny“ (Dr. A. Ettinger), R. Gutman „Koedukacja w szkole“, „Społeczna budowa szkoły średniej w Polsce“, „Rodowód ideału wychowawczego szkoły angielskiej“ i inne. Warszawa, Ziena 25, zeszyt zł. 1.

Zanotować wypada ukazanie się czasopisma fachowego dla uczących języków nowożytnych, p. n. „Neofilolog“, organ Polsk. Tow. Neofilologicznego“, Warszawa, ul. Filtrowa l. 69, zeszyt zł. 3. — Szereg artykułów i recenzyj z dziedziny neofilologji.

Służymy wszelkiemi informacjami z dziedziny czasopism i książek o wychowaniu młodzieży w szkole i w domu.

Zakończenie „Domu i Szkoły“

Menasse Friedländer — umysłowo chory

Pamiętną jest jeszcze zapewne tragedja, która się rozegrała w domu żydowskiego emigranta rosyjskiego w Berlinie, kupca Friedländera. Oto pewnego dni 19-letni jego syn Manasse w trakcie sprzeczki z młodszym swoim bratem forytowanym przez rodziców wystrzałem rewolwerowym pozbawił go życia, a następnie przyjaciela jego Földesa, syna znanego teatrologa, który wystąpił w jego obronie.

Sąd berliński skazał Manassego na 6 lat ciężkiego więzienia.

Obecnie okazuje się, że wezwany przez Sąd Najwyższy lekarz- psychjatra Leppmann do zbadania stanu umysłowego wydał orzeczenie, że nieszczęśliwy młodzieniec jest umysłowo chory i w celu potwierdzenia swojego stanowiska polecił go umieścić w zakładzie dla umysłowo chorych przez okres 6-ciu tygodni. Friedländer znajduje się już od paru dni w takim zakładzie

KĄCIK DLA PAŃ

Uśmiech wiosny w kreacjach mody

Mimo spóźnionego nawrotu zimy, czuć już w powietrzu zbliżającą się wiosnę, a pierwsi na jej spotkanie wyruszyli przedstawiciele „haute couture“ paryskiej z mistrzem Patou na czele. Pojawiają się nowe linje, nowe, najmodniejsze kolory, które dziś są przedmiotem zachwytu, a jutro już może opatrzą się aż do obrzydliwości. Niebezpieczeństwo to nie grozi w żadnym razie kombinacji czarno- białej, która w przyszłym sezonie wiosennym będzie hasłem dnia, wcielona nietylko w obcisłe, krótkie kostjumy „tailleur“ ale również w popołudniowe i wieczorowe suknie. Do kostjumów spacerowych obowiązuje biała lub jasnożółtawa bluzka, kroju koszuli męskiej, z kołnierzykiem i mankietami. Jumper definitywnie skazany jest na wygnanie, a jego miejsce zajmuje krótka kamizelka sportowa, bez rękawów. Zarówno suknie przedpołudniowe jak popołudniowe są zawsze jeszcze dość krótkie (około 35 cm. od ziemi). Strojne toalety popołudniowe, lansowane przez krawców paryskich, wszystkie prawie są czarno- białe i wymagają bardzo kosztownego uzupełnienia jedwabnego płaszcza, obszytego białym lisem.

Suknia wieczorowa jest powłóczysta i bardzo dokładnie uwydatniająca linję, zrobiona z materjałów powiewnych, jak gaze imprimee, koronek i muślinu jedwabnego. Jeśli wydłuża się suknia, to zato skurczyły się płaszcze wieczorowe, które ledwie sięgają bioder i ozdobione są pelerynką. Jeden z płaszczów, którego twórcą jest lanvin, zrobiony jest z lamy srebrnej i stebnowany, jak kołdra.

Najpiękniejsze kapelusze obmyślili Patou, Reboux i Agnes. Pierwszy lansuje olbrzymie kapelusze okrągłe, inni klosze i berety, do których, jako materjału użyto sztywnego płótna oraz tafty. Pozatem widzi się wiele kapeluszy z hispoanu, sizolu, bankoku i balibuntalu, które to tajemnicze nazwy wszystkie oznaczają poczciwą słomę. Pantofelki utrzymane są w tonie sukni, a więc czarno-białe, co daje bardzo ładny efekt. Nieoczekiwaną nowością są bardzo długie rękawiczki, nawet niebieskie i zielone, których wynalazcą jest przede wszystkiem Patou.

O wielu najnowszych kreacjach można powiedzieć, że są one zjawiskiem, powtarzającem się regularnie z początkiem każdego nowego sezonu: balonem próbnym. Większość ich nie utrzyma się i ustąpi miejsca spokojniejszym i mniej frapującym formom, które dopiero nadadzą właściwy ton i charakter modzie.

Spółdzielczy Bank Kupców i Przemysłowców Sp. z o.o. w Przemyślu

Bilans z dniem 31 grudnia 1929 r.

STAN CZYNNY:		STAN BIERNY:	
Rachunek kasy	35021.37	Rachunek damna	2000.—
„ weksli	466610.84	„ inkas i wink.	6726.70
„ lokat	2500.—	„ procentów na rok 1930	5994.13
„ ruchomości	1500.—	„ udziałów	37170.23
„ druków	49.78	„ funduszu zapasowego	33196.06
		„ „ nadzwyczajnego	1182.50
		„ wkładek oszczędn.	190889.69
		„ bieżący	689.63
		„ redyskonta	206715.34
		„ dywidend	1489.93
		czysty zysk	19627.78
	505681.98		505681.99

Rachunek Strat i Zysków z dniem 31 grudnia 1929 r.

WINIEN:		MA:	
Rachunek ruchomości	400.—	Pozostałość z r. 1928	97.13
„ kosztów admin.	29261.88	Rachunek damna	11051.39
„ funduszu zapasowego	5394.95	„ procentów	17810.95
„ bieżący	630.28	„ prowizji	31372.85
„ druków	200.—		
„ podatków	4817.43		
Czysty zysk	19627.78		
	60332.32		60332.32

MONAMI
ZNAKOMITY LAKIER DO PAZNOKCI

S. FRÜHS
Kraków, Grodzka 9
MAGAZYN TOWAROW JEDWABNYCH I WEŁNIANYCH POLECA RÓWNIEŻ MATERJAŁY MĘSKIE NA UBRANIA I PŁASZCZE W WIELKIM WYBORZE.
1077x

KRONIKA

Marzec

Wschód słońca 6. m. 37

22

Sobota

22 Adar 5690

Zachód słońca 5. m. 51

Kondolencje z powodu zgonu lorda Balfoura

Prezydjum gminy żydowskiej w Krakowie wysłało z powodu śmierci lorda Balfoura telegram kondolencyjny do rodziny zmarłego.

Również wysłało telegram kondolencyjny prezydjum Stowarzyszenia „Solidarność — Bnej Brith".

20-lecie hebrajskiej pracy pedagogicznej

W tych dniach obchodzi znany i zasłużony pedagog hebrajski p. N. Mifelew 20-lecie pracy pedagogicznej w szkole hebrajskiej w Krakowie. N. Mifelew należy do grona pierwszych nauczycieli tej instytucji, a złączony jest z nią serdecznem uczuciem przywiązania i umiłowania. Przeżywał w szkole hebrajskiej ciężki i trudny okres jej początkowego rozkwitu i radosne chwile jej wspaniałego rozkwitu stojąc wytrwale na posterunku ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. A. N. Mifelew należy do pionierów pedagogiki hebrajskiej, a w Krakowie był jednym z pierwszych chaluców nowoczesnego wychowania hebrajskiego. Należy przytem do tego pięknego i szlachetnego typu ludzi żydowskich, którzy na ołtarzu swej umiłowanej idei składają w ofierze swe najcenniejsze dobra duchowe. Pracę pedagogiczną N. Mifelewa cechował zawsze i cecharje szczery, prawdziwie głęboki idealizm, który pozwolił mu mimo rozmaitych przeszkód i trudności poświęcić się całkowicie ciężkiej i żmudnej w naszych warunkach hebrajskiej pracy pedagogicznej. Źródłem tego idealizmu była umiłowanie języka i literatury hebrajskiej, które w gruntowna znajomość kultury żydowskiej i głębokie przedziwny sposób umiał wpoić w szerokie rzesze swych uczniów. A w pracy swej kierował się zawsze najszlachetniejszą właściwością dobrego pedagoga — przysłowiową wprost dobrocią i łagodnością. Te jego zalety charakteru i umysłu sprawiły, że w pracy swej zajdował zawsze silny oddźwięk, że kołedzy i młodzież otaczają go szacunkiem i odnoszą się do niego ze szczerem umiłowaniem. N. Mifelew jest także pisarzem, ale w tym związku należy wspomnieć przedewszystkiem o jego działalności pisarskiej w dziedzinie literatury hebrajskiej dla młodzieży. A trzeba stwierdzić, że w literaturze dla młodzieży zajmuje N. Mifelew jedno z pierwszych miejsc. Jego zbiory legend, powieści, utwory dramatyczne pisane barwnym stylem hebrajskim cieszą się wielką popularnością wśród młodzieży, wprowadzają ją w świat literatury hebrajskiej i stwarzają silny węzeł między młodzieżą a językiem hebrajskim.

Dwadzieścia lat pracy pedagogicznej w szkole hebrajskiej, pracy owocnej której wyniki jubilat sam dziś ogląda, to godna szczególnie chwalebnego wyróżnienia okoliczność. Zwłaszcza, że jubilata otacza szczere uznanie sfer rodzicielskich, prawdziwe przywiązanie i głęboka przyjaźń kolegów a uwielbienie byłych jego uczniów.

Pod adresem władz policyjnych

Od pewnego czasu plac przed główną pocztą w Krakowie stanowi w godzinach wieczornych miejsce „zebrań" grup publiczności, które spędzają tam czas na miłem próżnowaniu przy dźwiękach ulicznego koncertu. Oczywiście nie mamy nic przeciw temu propagowaniu muzyki... Zmusze ni natomiast jesteśmy zwrócić uwagę władz policyjnych na konieczność wzmocnienia służby bezpieczeństwa w tym „muzykalnym" punkcie Krakowa. Wśród zwolenników ulicznych koncertów uwijają się bowiem najrozmaitsze szumowiny, dla których zbiegowisko wsłuchanych w dźwięki megafonu stanowi podatny grunt do rozwinięcia kunsztu złodziejskiego. Ponadto nie są też odosobnione wypadki napastowania, a nawet bicia przechodniów o wyglądzie semickim, którzy napróżno rozglądają się w tłumie ulicznych melomanów za przedstawicielem władzy bezpieczeństwa. Gdzie jest zbiegowisko — choćby tak nieszkodliwe i legalne? — tam nie śmie braknąć odpowiedniej liczby policjantów.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i w Podgórzu Brodzińskiego 1.

Aresztowania wśród akademików pod zarzutem komunizmu

Policja komunikuje: Wobec wzmożonej w ostatnich czasach działalności komunistycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim z pośród grona słuchaczy U. J. która to działalność sięgała daleko poza obręb U. J. przybierając niekiedy w myśl dyrektyw Kominternu cechy bojowe, władze bezpieczeństwa w Krakowie zmuszone były do wszczęcia kroków w kierunku likwidacji tej akcji, godzącej w interesa państwa i zagrażającej poważnie spokojowi i bezpieczeństwu na tutejszym terenie.

W dniu 21 bm. przeprowadziły organa wydziału śledczego w Krakowie szereg rewizyj, aresztując w rezultacie: Stanisława Seńczuka, słuchacza I. roku medycyny U. J., Aleksandra Sternike, słuch. Wyższego Studium Handl., Stępień Marię, słuch. II. roku Filozofii U. J., Dymitra Puszaka, słuch. IV. roku U. J., Emiljana Wołyńca, słuch. III. roku medycyny U. J., Bernarda Resenfelda, rygorozanta praw, Leona Grossfelda, słuch. I. roku praw U. J., Irenę Drobner słuch. II. roku filoz. U. J. Kazimierz Wójcika, słuch. III. roku Wyż. St. Handl., Elię Rubinstein, słuch. IV. roku praw U. J., Henryka Wieińskiego, słuch. roku Akademii Sztuk Pięknych, Bronisławę Spiegel, słuch. IV. roku mez. U. J., Hryca Mychacia, słuch IV. filoz. U. J., Zdzisława Trankowskiego, słuch. IV. roku U. J., Gabrjelę Hertzównę, słuch. IV. r. filoz U. J. Wilhelma Kleinbergera, słuch. Wyższ. Studjum Handl., Adelę Rosen, słuch. I. roku U. J.

Ponadto przytrzymani zostali pod zarzutem malowania haseł komunistycznych na murach kamienic w Krakowie: Kalman Beserglück (lat 26) robotnik, Abraham Entenberg (lat 20) kapelusznik i Samuel Taufer (lat 18), robotnik, których odstawiono jednocześnie do sądu okręgowego w Krakowie.

—o—

— **AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI LORDA BALFOURA** odbędzie się dziś w sobotę o godz. 4-tej popol. staraniem SPP. Hitachdut w sali Merkazu (Krakowska 41). Przemówienia wygłoszą red. dr. Berkelhammer, dr. Torło i inż. Zimmermann.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** dla zach. Małopolski i Śląska odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Organizacji, Stradom 15.

— **P. DR. TADEUSZ SPITZER** zaprzysiężony został jako biegły sądowy w sprawach naftowych kopalnianych, rafineryjnych i handlowych, na okręg sądu apelacyjnego krakowskiego.

— **WZROST LICZBY MIESZKAŃCÓW KRAKOWA.** Z ogłoszonego w ostatnim „Dzienniku Rozporządzeń m. Krakowa" sprawozdania prezydenta miasta za rok administracyjny 1929 wynika, że z końcem ub. r. Kraków liczył bez załogi wojskowej 210.632 ludności cywilnej, w tem 93.885 mężczyzn i 116.747 kobiet, 157.378 chrześcijan i 52.254 Żydów (25.28 proc.) Odnośne cyfry z końcem roku 1928 przedstawiały się następująco: liczba ludności 206.829 w tem Żydów 52.292. Przyrost ludności wynosił zatem w roku ubiegłym 3.803, przyrost ludności żydowskiej wyraża się w cyfrze 962, odpowiadającej procentowo ogólnemu wzrostowi liczby mieszkańców miasta. Znacznie większą liczbę kobiet wytłumaczyć można częściowo okolicznością, że obliczeniem powyższem nie są objęci wojskowi.

— **PÓŁ MILJONA AKTÓW MAGISTRACKICH.** Rok 1929 wykazał dalszy wzrost czynności, wchodzących w zakres działania Magistratu m. Krakowa. Ogólny wpływ urzędowy Magistratu w tym roku wynosił 458.020 aktów, tj. miesięcznie przeciętnie 38.168 aktów. W stosunku do r. 1928 liczba ta jest większa o kilka tysięcy Największa ilość aktów wpłynęła do wydziałów: II (skarbowy), V. (wojskowy i konskrypcyjny), VII. (policja budowlana), VI. (opieka społeczna), III. (przemysłowy) itd. Wewnętrzny ruch aktów, obejmujący korespondencję międzywydziałową, z komisarjatami obwodowemi i z instytucjami miejskiemi wykazuje w r. 1929 wpływu 71.187 aktów. Wpływ aktów w tym roku do instytucyj i zakładów miejskich wynosił 52.252 aktów, przeto ogólny wpływ spraw w Zarządzenie gminnym wynosił w 1929 r. 520.272 aktów.

— **ZRZESZENIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.** Na podstawie dokonanych wyborów w Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów ukonstytuował się Zarząd Krakowskiego (Małopolskiego) Oddziału tegoż Zrzeszenia w następującym składzie: prezes dr. Alfred Jendl, wiceprezes dr. Zygmunt Mrowec, sekretarz dr. Henryk Matuziński, skarbnik Stanisław Stokłosa, członkowie zarządu: Stanisław Frąckiewicz, dr. Karol Gniewosz, Franciszek Klasa, Stanisław Koniuszewski, Wincenty Ledóchowski, dr. Bronisław Markiewicz, dr Józef Muczkowski, Jan Marjan Palmrich, Adam Pierzchalski, Józef Podobiński, dr. Adolf Schwarc, dr. Mieczysław Różański, dr. Juljan Walter, Stanisław Zacharjasz.

— **ODCZYT PROF. MIFELEWA** na temat „Cheder i Jeszywa jako byłe czynniki wychowawcze w żydostwie", odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczór w Żydowskiem Gimnazjum Koedukacyjnem Brzozowa 5.

— **Z CYKLU WYKŁADÓW TOWARZYSTWA OCHRONY ZDROWIA (TOZ'U)** Dziś w sobotę o g. 7.30 wiecz. w sali Stow. Kupców (ul. Grodzka 43) odczyt p. dra G. Gottlieba nt. „Energja promienista na usługach zdrowia". Wstęp 20 groszy.

— **WALKA Z ŻEBRACTWEM.** Wdrożona przez Magistrat przy pomocy komendy policji walka z żebractwem wydała w ciągu miesiąca rezultaty, które pozwalają na doskonałą orjentację w tem zagadnieniu Mianowicie na 38 osób, zatrzymanych w ubiegłym miesiącu za natrętne żebractwo, 20 mieszka poza Krakowem i przeważnie posiada wystarczające środki utrzymania, 11 oddano najbliższej rodzinie po zobowiązaniu jej do roztoczenia należytej opieki, a zaledwie 7 osób z tej liczby zakwalifikować można było do umieszczenia w zakładach zaopatrzenia Dochodzenia wykazały, że żaden z natrętnych żebraków nie wypraszał jałmużny pod wpływem nędzy, lecz głównie z chciwości, właściwej zawodowym żebrakom. Stwierdzono również w kilku wypadkach, że dobrze sytuowane dzieci tolerują u swych rodziców trudnienie się żebractwem. Obecnie władze bezpieczeństwa przystąpią do usunięcia z ulic Krakowa tej reszty żebraków, która symulując czasem najcięższe kalectwa jak ślepotę, paraliż itp. wykazuje równocześnie największy spryt w unikaniu przytrzymania przez organa policyjne i bez karnie usiłuje nadal uprawiać swój żebraczy proceder.

— **TAJEMNICZE MORDERSTWO.** Władysław Bezak, leśny z Radwanowa, pow. Dąbrowa w nieustalonym dotychczas czasie zamordowany został w lesie w Radwanowie przez nieznanych sprawców. Trupa znaleziono dnia 20 bm. o godz. 8.30. Dochodzenia w toku.

— **ŚMIERTELNE POBICIE.** Onegdajszej nocy Sebastjan Rak i Aleksander Śliwa ze Stróży, pow. Myślenice wywołali na drodze między Myślenicami a Stróżą bójkę na tle porachunków osobistych z Michałem Rakiem, w czasie której pobili go kołkiem od wozu tak silnie, że wskutek odniesionych obrażeń Rak zmarł następnego dnia o godz. 15. Sprawców aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

— **DWAJ BRACIA ZBIEGLI Z DOMU RODZICÓW.** Rudnicki Stefan, kupiec zgłosił w II. komisarjacie policji, że dnia 19 bm. zbiegli z domu dwaj synowie jego siostry Heleny Stefańskiej, zam. przy ul. Pułaskiego 15 — Erazm (lat 14) i Jan (lat 11) i do tej pory do domu nie wrócili.

— **CYGAN W PIEKARNI.** Dnia 20 bm. przybył do piekarni „Ziarno" przy ul. Zabłocie, nieznanego nazwiska cygan, celem zmienienia mu pieniędzy i skorzystawszy z nieuwag kasjera, skradł z lady kwotę 350 złotych.

— **KRADZIEŻ POŚCIELI.** Klein Leon, kupiec, zamieszkały przy ul. Kobierzyńskiej l. 15, zgłosił do policji, że dnia 20 bm. w godzinach popołudniowych skradziono mu z podwórza 2 pierzyny i 2 poduszki.

—o—

Długo oczekiwany wielki wieczór humoru, muzyki i tańca

odbędzie się w sobotę, 29 marca br. o godz. 8 wieczór w sali Teatru „Gong", przy ul. Rajskiej 12, staraniem Komisji dobroczynnej Sekcji Kuśnierzy w Krakowie.

Łaskawy współudział wezmą ulubieńcy Krakowa pp. **Leon Wyrwicz**, słynny pianista **Karol Klein**, profesorka tańców klasycznych i rytmicznych w Instytucie Muzycznym p. **Anita Wera Wachsmannówna** z uczennicami, po powrocie z pełnego triumfów tournee zagranica, dalej **prof. Sperber** oraz **orkiestra „Makkabi"** i inni.

Bilety już do nabycia w firmie W. Kandel, ul. Florjańska 38 , w firmie I. Steiner, ul. Grodzka 29. 1420

— WPani Szymonowa Lewkowiczowa złożyła w pierwszą rocznicę śmierci Bł. p. Małżonka zł. 200 na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64). 429g

—o—

PŁASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE we wszelkich rodzajach (wyjąwszy wieczorowych) pokazuje bez obowiązku kupna: **A. BROSS**, Kraków, **Florjańska 44**. 1155er

—o—

— FIVE O'CLOCK Związku Absol. Szkół Średn. „Przyszłość Hemid" w Krakowie już w niedzielę, dn. 23 bm. w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akad., Przemyska 3. Początek o godz. 5 pop. 1155x

—o—

— **HITACHDUTH, BOCHNIA.** Uroczyste zebranie poświęcone pamięci lorda Balfoura odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 5 pop. w lokalu własnym. Referuje tow. Schwimmer.

Ostatni krok

Tydzień Domu Zdrowia Akademika Żyd. od 23. marca do 1. kwietnia

ODEZWA

W Worochcie tworzy się wielkie dzieło. W uroczym zakątku Karpat między Worochtą a Woronienką, stanie niebawem twór niespożytych sił żydostwa polskiego — *Dom Zdrowia Akademika Żydowskiego.*

W okresie kryzysu gospodarczego, którego ostrze w pierwszym rzędzie zwraca się przeciw ko społeczeństwu żydowskiemu, w czasach wymagających od nas wielkich ofiar na rzecz Erec, potrafiliśmy porwać się do dzieła, którego powodzenie stało ze względów natury materjalnej pod wielkim znakiem zapytania.

Było to przed laty siedmiu. Gruźlica szerzyła się w zastraszający sposób wśród mas żydowskich. Opłakane warunki, w których niejeden akademik żydowski przepędzał studja, rzucały go na pastwę okrutnej zarazy.

Przed Żydem zamknęły się podwoje domów akademickich, i niejednokrotnie okoliczność ta wtrąciła go w warunki mieszkaniowe, przed których opisem wzdryga się pióro. Tu gruźlica łatwo znajdowała swe ofiary. A kiedy chory akademik żydowski, którego nie stać na luksusowe lecznice, zjawiał się u progu akademickich sanatorjów, paragraf aryjski lub w najlepszym razie norma procentowa stawiały go — jak to się i dziś dzieje — poza nawias możliwości wyzdrowienia.

Wtedy to garstka młodych akademików lwowskich rzuciła, śmieszną wprost na owe czasy myśl budowy sanatorjum akademickiego. Z uśmiechem niedowierzania przyjęto zamierzenia tej grupy, która przy Komitecie Wykonawczym środowiska lwowskiego stworzyła sekcję budowy Domu Zdrowia poto, by już w krótkim czasie pozyskać dla sprawy szereg jednostek z pośród starszego społeczeństwa i stworzyć odrębne, swą działalnością całe państwo obejmujące, Towarzystwo Dom Zdrowia Akademika Żydowskiego.

Wypadki potoczyły się odtąd szybkim trybem. Żydostwo Lwowa umożliwiło rychło zakupno czteromorgowej parceli, położonej w najpiękniejszem bodaj punkcie Worochty, subwencje tudzież pożyczki władz rządowych i samorządowych oraz szczodre datki Żydów wschodniej Małopolski sprawiły, iż dziś, po pięciu latach, wznoszą się już mury Domu Zdrowia, czekające wykończenia, by móc już z początkiem następnego roku akademickiedo otworzyć swe podwoje dla chorego studenta żydowskiego.

I w tej właśnie chwili, kiedy Dom Zdrowia czeka wykończenia, całe żydostwo polskie musi zdobyć się na ostateczny wysiłek i *dokończyć dzieła, co chlubą okrywa swych twórców.*

Dom Zdrowia nie nosi charakteru regionalnego, znajdzie doń dostęp członek każdego środowiska — nie wolno tedy nadal, jak to dotychczas miało miejsce, obarczać ogromem całej pracy jego jedną dzielnicę tj. Małopolskę Wschodnią. Całe żydostwo, bez względu na przynależność dzielnicową, musi zyskać świadomość tego, iż nie może zabraknąć nikogo w tak chlubnem dziele.

Uchwały zjazdu, proklamujące akces wszystkich akademików żydowskich do akcji budowy lecznicy akademickiej w Worochcie, nie wywołały dotąd należytego echa. *Przyszła chwila zerwania z dotychczasową biernością, chwila czynu!*

Plan Domu Zdrowia zakrojony jest na wielką skalę: *4-piątrowy budynek sanatorjum wraz z leżalniami, budynki gospodarcze, najnowsze urządzenia techniczne i lecznicze, piękny ogród oraz plaża,* — oto ogólne kontury planu, któremu w znaczniejszej mierze nadano już cielesne kształty rzeczywistości.

W nadziei, że Żydostwo polskie zjednoczy się we wspólnym czynie, by spłacić dług swego sumienia wobec młodego inteligenta żydowskiego organizuje centrala lwowska w całej Polsce *TYDZIEŃ DOMU ZDROWIA.*

Obywatelu Żydzie!

W czasie od *23-go* marca do *1-go* kwietnia stanie w drzwiach Twego mieszkania akademik żydowski i zaprezentuje Ci weksel Twej solidarności narodowej. A wówczas nie pozwól, by założono protest przeciwko Twej ofiarności!

A Ty, akademiku żydowski, z myślą o Worochcie wytrwaj w swej pracy dla chorego kolegi i pamiętaj, że to pierwszy tydzień *Domu Zdrowia!*

Lloyd George konferuje z rządem

Współpraca liberałów z Labour Party?

Londyn. 21. 3. PAT. Krążą tu pogłoski, że Loyd George prowadzi rokowania z rządem. Członkowie lewego skrzydła Labour Party oświadczyli, że celem tych rokowań jest utworzenie umiarkowanej koalicji, w skład której weszliby przedstawiciele Labour Party i stronnictwo liberałów, łącząc się w celach obrony wolnego handlu. Pozwoliłoby to rządowi zlikwidować trudności, których źródłem jest postępowanie lewicy.

Sensacyjne wystąpienie gubernatora Banku Angielskiego

przeciwko Snowdenowi

L o n d y n. 21. 3. (AW) **Na wczorajszem posiedzeniu Rady Banku Angielskiego przyszło do sensacyjnego zajścia. Po raz pierwszy od wielu lat zabrał głos gubernator Banku Angielskiego Montagu Norman i oświadczył, że odrzuca wszelką moralną i gospodarczą współodpowiedzialność za budżet, którzy przygotowuje kanclerz skarbu Snowden.** Jeden z członków Rady Zawiadowczej wyraził potem życzenie, aby kanclerz Snowden, podobnie, jak to byli zwykli czynić jego poprzednicy, przed ogłoszeniem przedłożenia budżetowego zasięgnął rady gubernatora Banku. Gubernator Norman oświadczył jednak ponownie bardzo stanowczo, że nie mógłby doradzić kanclerzowi skarbu, by przerzucał odpowiedzialność za przedłożenie budżetowe na niego.

Zapowiedź dalszego potanienia pieniądza w Anglji

W i e d e ń. 21. 3. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Wczorajsze obniżenie stopy procentowej banku angielskiego należy uważać za przygrywkę do dalszej zniżki na 3 proc. Banki płacą za składki już tylko 1 i pół do 2 proc. „Consols“ podskoczyły z 87 i jedna ósma na 88 i jedna ósma. Zdaniem miarodajnych kół finansowych istnieją **pomyślne widoki dla ulokowania pożyczek zagranicznych.**

Wielka tranzakcja bankowa we Wiedniu

W i e d e ń. 21. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Deutsche Bank Societe Generale de Belgique i Baseler Handelsbank zakupiły znaczną ilość akcyj wiedeńskiego Bankvereinu (podobno kilkaset tysięcy sztuk). Nabyte akcje pozostaną w rękach zamkniętem posiadaniu grupy niemiecko belgijskiej. Mężem zaufania tej grupy będzie generalny dyrektor Aleksander Weiner, który obejmie stanowisko wiceprezydenta Bankvereinu. Prasa wiedeńska przypisuje te jtransakcji wielkie znaczenie dla wiedeńskiego rynku pieniężnego. Udział grupy niemiecko-belgijskiej dotyczy nietylko wiedeńskiego Bankvereinu, lecz także sprzymierzonych z nim banków w państwach sukcesyjnych m. in. także i w Polsce.

Pięciu Arabów skazanych na śmierć

Jerozolima. 21. 3. PAT. **Pięciu Arabów, oskarżonych o morderstwo z premedytacją w czasie rozruchów w Hebron, skazanych zostało na karę śmierci. Pozatem rodziny skazanych wypłacić mają rodzinom ofiar 1000 funtów szterlingów.**

Głodówka więźniów politycznych w Samborze

L w ó w 21. 3. (AW) W więzieniu samborskiem wybuchła onegdaj głodówka więźniów politycznych, która objęła około 20 osób. Więźniowie wysunęli rozmaite żądania, m. in. przydzielenia więźniów politycznych do specjalnych oddziałów, zniesienia obostrzeń karnych, lepszego wiktu itp.

Krwawy incydent na pograniczu sowiecko-rumuńskiem

B u k a r e s z t, 21. 3. PAT. W okolicy Tighina patrol straży granicznej dostrzegł ludzi, którzy odbili od sowieckiego brzegu Dniestru i skierowali się ku brzegowi rumuńskiemu. Osoby będące w łodzi zaatakowały strażników granatami, przyczem jeden żołnierz został zabity, zaś inni odnieśli rany. Napastnikom udało się z powrotem odpłynąć na brzeg sowiecki.

Olbrzymi pożar lasów w Rumunji

B u k a r e s z t, 21. 3. PAT. Pożar zniszczył wielkie lasy w okolicy Brassow. Prócz tego ogień zniszczył około 20 zagród we wsi Peyna. Szkody są znaczne. We wsi Slobozia wybuchł pożar wywołany niedbalstwem mieszkańców, Ogień zniszczył około 30 domów. Kilku mieszkańców, ogarniętych panicznym strachem pozostawiło w płonących domach dzieci, z których troje spaliło się żywcem. Szkody wynoszą około 10,000,000 lei.

Gwałtowne burze nad Szwecją i Finlandją

S z t o k h o l m, 21. 3. PAT. Nad Szwecją i Finlandją przeszła nocy wczorajszej silna burza śnieżna. Wichura spowodowała przerwę w komunikacji telegraficznej na niektórych linjach. W Szwecji środkowej wykoleił się pociąg pasażerski. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Na wodach Szwecji i Finlandji zderzyło się kilka parowców. Ofiar w ludziach nie było.

Tragiczny bilans powodzi

P a r y ż. (AW) Według urzędowej statystyki opublikowanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, skutki powodzi we Francji są następujące: 206 osób poniosło śmierć, 2007 domów zostało całkowicie zniesionych przez wylewy. Straty wynoszą ponad miljard.

Odczyt Emila Ludwiga w Paryżu

P a r y ż, 21. 3. PAT. Wczoraj w wielkiej sali instytutu współpracy umysłowej wygłosił odczyt pisarz niemiecki Emil Ludwig o Göthem. Odczyt ten zorganizowany przez francuską sekcję zrzeszenia pod nazwą „Przyjaźń międzynarodowa“ ściągnął ogromne rzesze publiczności. Odczyt swój p. Ludwig wygłosił po francusku.

Bohaterka afery „Gazette du Franc“ — głoduje zawzięcie

P a r y ż, 21. 3. PAT Pani Hanau poddano dziś rano zabiegowi sztucznego odżywiania z tego, iż musiała przegryźć zeb. nr sondę dzięki czemu nie przyjęła posiłku wprowadzanego do organizmu.

Nowa kometa odkryta przez obserwatorjum krakowskie

Obserwatorium krakowskie odkryło wczoraj nową kometę 7mej wielkości w gwiazdozbiorze Ryb. Wznoszenie proste komety wynosi 1 godz. 27 min., deklinacja północna 18 st. 3 m. Kometę odkryto o godz. 19.38

— **„EKSPERYMENT BOLSZEWIZMU PRZEZ PRYZMAT PUBLICYSTY I POETY“.** Na ten temat wygłosi odczyt **red. Dr. M. Kanfer we wtorek,** dnia **25 bm.** w Kollegjum Wykładów Naukowych. o godz. 7 wiecz. P elegent omówi najnowsze publikacje o sowietach.

OSTATNIE DNI W TEATRZE „UCIECHA"
potężne 100% dźwiękowe arcydzieło filmowe
„ŚPIEWAK JAZZBANDU"
Dziś w sobotę i jutro w niedz pierwsze przedstawienia o 3-ej po cenach popularnych (znacznie zniżonych

Przedstawiciele żydostwa polskiego

składają wyrazy współczucia na ręce ambasadora brytyjskiego

Warszawa. 21. 3. ŻAT. Zgodnie z uchwałą **specjalnego** posiedzenia wszystkich Centralnych **Komitetów** Organizacji Sjonistyczne, w Polsce, **które** odbyło się natychmiast po przybyciu wia **domości** o zgonie lorda Balfoura, udała się dziś **delegacja wszystkich Organizacyj Sjonistycznych do ambasadora Anglji p. Erskine i wyraziła mu współczucie w imieniu Żydów w Polsce z powodu zgonu wielkiego Anglika i przyjaciel Żydów lorda Balfoura.** W skład delegacji wchodzili dr. Klumel, Podliszewski oraz Feldstein, jak również przedstawiciel reprezentacji Agencji Żydowskiej w Polsce, adwokat Endelmann. Delegacja wręczyła ambasadorowi memorjał w którym wyrażone zostały uczucia narodu żydowskiego z powodu zgonu Balfoura. Dr. Klumel przeczytał memorjał po hebrajsku prosił o przesłanie go rządowi angielskiemu. P. Erskine podziękował delegacji za wyrazy współczucia.

Sensacje lwowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Młody lekarz zamordował swą gospodynię

Lwów. 21. 3. (T) **Przy ul. Łyczakowskiej nr. 50 zamordował dziś 28-letni lekarz dr. Knopf swoją gospodynię, 40-letnią Janinę Steiningerową u której mieszkał od lat czterech.** Steiningerowa była żoną elektromontera, który w chwili dokonania morderstwa bawił poza Lwowem. Tłem zbrodni która w całem mieście wywołała olbrzymią sensację, mają być sprawy natury seksualnej.

Samobójstwo na tle kryzysu gospodarczego

Lwów. 21. 3. (T) **Dziś odebrał sobie życie współwłaściciel znanej fabryki chleba „Merkury" Kazimierz Kiełbusiewicz.** Denat pozostawił listy, w których jako powód rozpaczliwego kroku podaje ruinę finansową i bankructwo. Warto zaznaczyć że wspólnik Kiełbusiewicza był dopiero onegdaj przyjęty na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z delegacją lwowskich sfer gospodarczych, która prosiła Głowę Państwa o kredyty dla przemysłu lwowskiego. Delegacja otrzymała przyrzeczenie że kredyty będą przyznane w najbliższym czasie. Z kredytów tych korzystać miała też fabryka „Merkury". Zanim jednak obiecane fundusze nadeszły, Kiełbusiewicz postanowił położyć kres swemu życiu.

Książę Lubomirski pod kluczem

Lwów. 21. 3. (T) W tych dniach wyjechał do Warszawy lwowski sędzia śledczy, który dokonał w stolicy aresztowania 38-letniego **księcia Tomasza Lubomirskiego**, członka słynnego rodu książęcego i właściciela majątku Pławno pod Częstochową. Lubomirski przewieziony został do Lwowa i osadzony w „Brygidkach". Pozostaje on pod zarzutem dokonania oszustw na ogólną sumę pół miljona złotych.

Wyrok uwalniający w procesie „Orbisu"

Lwów, 21. 3. (AW) Dziś zakończył się tutaj sensacyjny proces o nadużycia w lwowskim oddziale „Orbisu", które naraziły skarb kolejowy na znaczne szkody.

Trybunał ogłosił wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni, tj. b. dyr. Orbisu Kuśnierski, urzędnik min. komunikacji Dutkiewicz oraz Matagowa i Tember — *zostali uniewinnieni.*

Orzeczenie sądu obywatelskiego w sprawie b. min. Miedzińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 3 (Sin) Dziś ogłoszone zostało orzeczenie sądu obywatelskiego, powołanego przez prezydjum klubu BB na skutek żądania b. min. poczt p. Miedzińskiego celem wyjaśnienia zarzutów postawionych mu przez prasę opozycyjną w związku ze sprawozdaniem N.I.K.P. Orzeczenie podpisane jest przez członków sądu obywatelskiego, w skład którego wchodzili jako przewodniczący gen. Rydz-Smigły, jako członkowie pp. Anusz, Bogucki i prof. Zawadzki. Orzeczenie umotywowane obszernie na siedmiu stronicach pisma maszynowego **kończy się klauzulą głoszącą, że p. Miedziński nie uchybił zasadom honoru.**

Temsamem kończy się urlop sejmowy posła Miedzińskiego i od dziś bierze on znów czynny udział w życiu politycznem.

Dalsze obrady A.C.

Londyn, 21. 3. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu A. C. pp. Hantke i Jaffe złożyli sprawozdanie z akcji Keren Hajesod w różnych krajach. *Jaffe zobrazował entuzjazm, jaki akcja Keren Hajesod obudziła w różnych krajach jak Litwie, Łotwie, Polsce.*

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

„Niebezpieczny wiek" żony prezydenta Momma

Donieśliśmy onegdaj o aferze żony prezydenta regencji w Poczdamie dra Momma, która dokonała całego szeregu włamań do swego własnego mieszkania, by za rzekomo ukradzione rzeczy wydostać ubezpieczenia od towarzystw asekuracyjnych. Śledztwo w tej sprawie zostało już ukończone i potwierdziło w całej pełni podejrzenia przeciwko pani Momm. Okazuje się że pani Momm znajduje się obecnie w okresie klimakterjum, a więc przechodzi tzw niebezpieczny wiek kobiety Od kilku lat zauważono u nieszczęśliwej patologiczne objawy, jak histerję, napady szału, oczernianie najbliższych osób ze swego otoczenia itp Ponieważ objawy te nie wychodziły poza obręb familji, przeto nie oddano pani Momm do sanatorjum Pani Momm jest nietylko sama bardzo bogata, ale mąż jej spełniał wszystkie jej życzenia, wobec czego nie mogło powstać przeciwko niej żadne podejrzenie Dopiero ostatni wypadek skierował podejrzenie przeciwko niej By symulować włamanie, wywierciła we drzwiach sypialni około 30 dziur, a następnie opowiedziała, że w nocy zjawił się u niej w sypialni człowiek z czarną maską na twarzy, który związał jej ręce a następnie zabrał ze szafy bieliznę wartości 2000 marek. Szwagier pani Momm, radca Siebert doprowadził panią Momm do przyznania się, które miała bardzo dramatyczny charakter.

Cała ta afera, jeśli notabene sprawdzą się zapodania rodziny, interesować może raczej seksuologów i psychjatrów aniżeli prawników stanowi bowiem ciekawy przyczynek do zmian zachodzących w duszy kobiecej pod wpływem klimakterjum

---

Mala Götz Nowy Sącz — Chaskel Choczner Wiedeń
zaręczeni w marcu 1930 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się 1092

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 21. 3. 1930 **Akcje w zaniedbaniu Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 168

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 59.75

Papiery procentowe: 4-proc. listy zastawne Banku Krajowego 51.

Zebranie giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. Większość papierów w zupełnym zaniedbaniu. Do transakcyj doszło jedynie Bankiem Polski po kursie lekko mocniejszym i Zieleniewskim nieco słabiej. Obroty drobne Ruch ospały. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4 proc Prem. Poż. inwestycyjna w większem zapotrzebowaniu słabiej bez obrotów. 4-proc. l. z. B Krajowego mocniej

Na pogiełdziu sytuacja podobna, Płacono 5-proc Pożyczkę Konwersyjną 54.25 mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Nastrój spokojny. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Warszawa dol. 8.89—8.39 i pół, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Lwów dol 8.89—8.90, czeki 8.90—8.91. Katowice dol. 8.89—8.90, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda zbożowa krakowska z dn. 21 bm. Pszenica dwors. czerw. stand. 38.50—39.50, targ. stand. 38 do 38.50, wsch. małop. 37—37.50, Żyto lubelskie stand. 19.50—20.50, targ. stand. 19—19.50, jęczmień na krupy stand. 19—20, pastewny stand. 17—18, Mąka psz. okr. krak. grysik. psz. 73—74, grysikowa 71—72, 45 proc. 66—69, 65 proc. 67—68, z młynów kongr. grysikowa 68—69, 0000 — 61—62, mąka żytn. okr. krak. 35—36.

Tendencja silna na zboża chlebowe i mąkę — dowozy małe.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. 3 PAT. Akcje: Bank Polski 16? i trzy czw., 166 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27, Ostrowiec ser. B. 54, Starachowice 21 i jedna czw., 21.15. Pożyczki: 4-proc. prem. inwestycyjna 124 i pół, 5-proc. dolarowa 54 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 87, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88 **Dewizy:** Londyn 43.39 i pół, 43.50, 43.29, Nowy Jork 8.907, 8.927, 8.887, Paryż 34.91 i jedna czw., 35, 34.82 i pół, Praga 26.43 i jedna czw., 26.49 i pół, 26.37, Szwajcarja 172.73, 173.16, 172.30, Włochy 46.73, 46.85, 46.62, Berlin 212.88.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 21. 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.06—169.56, Budapeszt 123.78—124.08, Bukareszt 4.20 i trzy czw. do 4.22 i trzy czw., Londyn 34.46 i trzy czw. do 34.56 i trzy czw, Nowy Jork 708.25—710.75, Paryż 27.71—27.81, Praga 20.98 i trzy czw. do 21.06 i trzy czw., Warszawa 79.38 i pół do 79.66 i pół, Zurych 137.10—137.60 Amerykańskie 706.90—710.90, Niemieckie 168.86—169.46, Angielskie 34.39—34.55, Francuskie 27.76—27.92, Włoskie 37.18—37.34, Szwajcarskie 136.74—137.54, Czeskie 20.95—21.07, Węgierskie 123.82—124.22.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.70, Renta lutowa 1.94, Renta koronowa 1.63. Tureckie 23, Czerniowce 53 i jedna czw. Galicja 34, Silesia i jedna czw.

Giełda zurychska

Zurych, 21. 3 PAT. Paryż 20.21, Londyn 25.1? i pół, Nowy Jork 5.16.50, Belgja 72, Włochy 27.14 i pół, Berlin 123.24. Wiedeń 72.80. Praga 15.31. Warszawa 57.95, Budapeszt 90.30, Bukareszt 3.07

Ciągnienie loterji klasowej

Dzień czternasty

Warszawa, 21. 3. Sin. Ciągnienie loterji:
100,000 zł wygrał nr. 156488
15,000 zł. wygrał nr. 204339
10,000 dl. wygrał nr. 89297
5.000 zł. wygrał nr. 142414
3.000 zł. wygrał nr. 89863.
Ciągnienie popołudniowe:
25.000 zł. wygrał nr. 118761
5,000 zł. wygrał nr. 127756. 148358,
3,000 zł. wygrał nr. 5377, 26131, 120849.

W niedzielę, dnia 23 marca 1930 roku odbędzie się

LOTERJA FANTOWA NA PLACU WOLNICA

Na dochód kolonji wakacyjnych „Ogniska Pracy"

Skład Mebli Kuchennych ROSENBAUM i PETZENBAUM Kraków, Sebastjana 7 (dawniej Jasna 8)

Wolne posady

PRAKTYKANTA, względnie praktykantkę biurową, z ukończoną szkołą handlową lub średnią, piszącą biegle na maszynie przyjmie przedsiębiorstwo handlowe. Pisemne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Natychmiast K." 1153x

EKSPEDJENTKI samodzielnej do działu sukien damskich poszukuje „Magazyn Nowości", Florjańska 28. 1151er

EKSPEDJENTA (KE) praktykanta przyjmie: A. Bross, Florjańska 44. — Zgłoszenia do godz. 11-ej rano. 1152er

POSZUKUJĘ rutynowanego koncypjenta: Adwokat Druks, Oświęcim. 1139x

POSZUKUJE się panny biurowej od zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Cegielnia Kraków". 415g

EKSPEDJENTKA z działu kapeluszy damskich, siła pierwszorzędna, potrzebna od zaraz: Wiener, Stradom 5. 1101x

KRAWCOWA pierwszorzędna samodzielna, poszukiwana do założenia pracowni na prowincji, ewentualnie jako spólniczka. Lokal i mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia od godz. 3—5, ul. Lubicz L. 24, I. piętro na lewo. 1102x

Posad poszukuja

KONCYPIENT z subsytucją poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowany" do Admin. „Now. Dziennika". 422g

STENOTYPISTKA polsko-niem. zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Kalkulatorka praktyka" do Admin. „N. Dziennika". 417g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, biegła też w matematyce, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wolna sobota". 403g

Lokale

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 pokoje z kuchnią, w śródmieściu, nadające się na kancelarję lub zakład dentystyczny. Zgłoszenia pod „Pożyczka 500 dol." do Adm. „Now. Dziennika". 414g

PRZYJMĘ pana jako drugiego do umeblowanego pokoju z osobnem wejściem, z częściowem lub całem utrzymaniem. Zgłoszenia: ul. Retoryka 17, II. piętro — drzwi na wprost schodów. 407bp

DWA mieszkania 2-pokojowe z komfortem, 1 mieszkanie 3-pokojowe z komfortem, do wynajęcia: Kalwaryjska 75.

POSZUKUJĘ odpowiedniego lokalu na tkalnię. Może być 4×7: A. Goldmann, Nadwiślańska 1 — dentysta. 419g

LOKAL składajacy się z 2 dużych ubikacyj frontowych i 2 tylnych na cele przemysłowe (gaz, elektryka, wodociąg, kanalizacja) do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1138er

POKÓJ z telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wielopole 12, II. piętro; oglądać można od godz. 1 do 3-ej. 409g

Sprzedaż

SKŁAD żelaza do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Ferrum" do Adm. „Now Dziennika". 403g

„SPECJALNOŚĆ" Sławkowska 12, w podworcu poleca kompletne urządzenia kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce. Wielki wybór, zniżone ceny. 357er

DACHÓWCZARKI z podkładkami do dachówek cementowych, sprzedaje okazyjnie: Leser Kleinman, Mielec 1122x

KILIMY artystyczne. Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, I. piętro, boczna Zwierzynieckiej. 1121x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

FIRANKI kapy portjery gobeliny i wyprawy ślubne poleca: Mina PFEFFERBERG Kraków ulica Poselska 9, II. p.

DLA DZIECI wszelkiego rodzaju bielizna dziecięca najtaniej we fabryce Schein, Stradom 11, w podworcu. 1141x

Jako pierwsza Instytucja w Polsce

UDZIELAMY POŻYCZEK

urzędnikom państwowym i komunalnym na dogodnych warunkach spłaty

PRZYJMUJEMY WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

na zasadzie nowego systemu oszczędnościowego, połączonego **Z UBEZPIECZENIEM NA ŻYCIE** który za granicą osiągnął niebywały sukces. Przy minimalnych wkładach po 20 groszy dziennie począwszy, dajemy możność zaoszczędzania poważnych sum i bezpłatną asekurację na życie, oraz po wpłaceniu pierwszych wkładek ozdobny zegar stołowy.

Osobom, chcącym się zajmować akwizycją, zapewniamy stały i poważny dochód, przyjmujemy również agentów do sprzedaży obligacji państwowych na raty i dajemy najlepsze warunki

BANK ZALICZKOWY I KREDYTOWY
Kraków, ul. Gołębia 2

Bajecznie tanio!!!

Bielizna wykwintna oraz praktyczna damska, męska, dziecięcą oraz pyjamy najtaniej tylko

we fabryce bielizny SCHEIN STRADOM L. 11 w podworcu

GRAMOFONY i patefony oryginalnej marki — „Muzaphon" i inne — w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca Magazyn Instrumentów Muzycznych „MUZA" Kraków, Grodzka 15. 1063er

„SMYRNA-PERS" Dywany ręcznej roboty z firmy „Persia" Żywiec są najlepsze Fabryczny skład u firmy Linoleum, ceraty, dywany **M. HALPERN, KRAKOW ul. Poselska 18. Tel. 1679** Udogodnienia przy kupnie

Isr. Mädchen-Pensionat
Frau Adele Loew
Breslau 13
Hohenzollernstrasse 2
Telephon: 35479
Beste Empfehlungen

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA gimn. udziela lekcyj francuskiego, niemieckiego, angielskiego (konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handl.) metodą pierwszorzędną. Również lekcje zbiorowe. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II. piętro, ganek, front. 986x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 507a

Różne

NOWY KATALOG wydawnictwa „Pomoc Szkolna" (1930), obejmujący różne działy książek do nauki, bez pomocy nauczyciela i wzorowej lektury — wyszedł z druku. Na żądanie wysyła gratis księgarnia Wajnera, Warszawa, ul. Bielańska L. 5/28. 1137er

CHALUCIM zaopatrują się w kurtki skórzane tylko we firmie **Józef i Salo Emer** Kraków, Florjańska 43. Ceny niższe o 25%

NEUFELD Abraham Isucher, urodz. 6 grudnia 1893 r. w Chrzanowie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków. 400g



Najtańsze źródło zakupu wózków hurtownie i częściowo Kraków, Sebastjana L. 20.

Matrymonjalne

PANNA inteligentna, miła, gospodarna, posiadająca 2.000 dol., pozna w celu matrymonjalnym inteligentnego Żyda na stanowisku; może być wdowiec w wieku 38—45 lat. Zgłoszenia pod „Przeczenie" do Admin. „Now. Dziennika". 410g

TROCHĘ HUMORU

PONIEWCZASIE...



— Czy nie wiesz przypadkiem, moja droga gdzie położyłem książkę „Wskazówki dla automobilisty"?

Panie i Panowie! Pamiętajcie! że najtańsze artykuły kosmetyczne, krajowe i zagraniczne **najtaniej** nabyć można tylko u firmy: **„PERFUMERJA"** hurtowny skład mydeł i perfum **Kraków, ul. Krakowska L. 7 (w sieni)** UWAGA! Przy każdem zakupnie dodaje się **bezpłatnie** przedmioty kosmetyczne. 482x

Zdrojowiska

DO WYNAJĘCIA na sezon letni 1 willa, 9 do 15 pokoi, Rabka—Zaryte.— położenie korzystne na kolonję letnia lub pensjonat. Zgłoszenia: Wróbel Chabówka. 1134x

Jedno z największych wydawnictw w Polsce

poszukuje inteligentnych, młodych panów i pań jako

zastępców

na Kraków i Województwo Krakowskie. **za bardzo dobrą prowizją.** — Tylko energiczni, reprezentatywni i zdolni, najchętniej z tej branży agenci mogą uzyskać bardzo wysokie dochody — Wyczerpujące oferty pod „Energja" do Admin. „Now. Dziennika". 1126er

„DYWAN" TKALNIA DYWANOW i KILIMOW **KRAKOW-PODGORZE Sw. Kingi 9.** (linja tram. 3) poleca **DYWANY i KILIMY** bezkonkurencyjnie tanio Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów Telefon Nr. 1660

ZEGARKI Omega, Doxa Zenith Schaffhausen
ZŁOTO 14 K., Pierścionki ślubne zaręczynowe, Branzoletki Broszki, Sygnety olczyk Pierścionki brylantowe
SREBRNE Papierośnice. Nakrycia stołowe. Torebki, Koszyki, Cukiernice, Lichtarze i t d.
ZEGARY Budziki, Bronzy armury, Wyroby z chiń srebra i alpaka

NAJTANIEJ u firmy: **Leon Brüll** ul. Starowiślna **29**

Kupuje złoto. srebro brylanty, platynę i t p płaci najwyższe ceny. Wykonuje solidnie reparacje i przeróbki.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana